

## Zamach bolszewicki na Polskę -- odparty!

Kraków, 13 marca.

Elementy bolszewickie, zasilane niewątpliwie finansowo z zewnątrz, po długiej, kreciej akcji agitatorskiej, zapragnęły wyjść na szeroką arenę czynu.

Urządził yone w Warszawie zjazd 11 rad delegatów robotniczych,

**W CELU UCHWALENIA STRAJKU GENERALNEGO NA DZIEŃ 12 I 13 MARCA.**

Strajk ten został uchwalony, a miał on wyrażać hasła i żądania, sformułowane w sposób następujący:

1. Bezwzględne uwolnienie wszystkich więźniów politycznych i gwarancja, że nowych aresztowań nie będzie.
2. Uwolnienie żołnierzy, aresztowanych za przekonania polityczne.
3. Zniesienie zniechęconej żandarmerii wraz ze zgrają prowokatorów i szpicli.
4. Wycofanie wojsk z kopalń, fabryk i folwarków.
5. Bezwzględne zniesienie stanu wyjątkowego w Warszawie, zniszczenie sądów doraźnych w Galicyi i Poznańskiem.
6. Protest przeciw zamiarom wprowadzenia stanu wyjątkowego w Lubelskiem i Zagłębiu.
7. Żądanie całkowitej wolności prasy robotniczej, organizacji robotniczych, zebrań i wieców, wolności manifestacji ulicznych.
8. Wolności strajków ekonomicznych i politycznych.

Nie przeprowadzenie jednak wyszczególnionych wyżej żądań było głównym celem zamierzonego strajku. Stanowiły one tylko tło dekoracyjne, mające porwać, zachwycić i ośmielić masy robotnicze, wpoić w nie przekonanie, że strajk jest ruchem wolnościowym, wyprowadzić te masy na ulicę, gdzie już agitacja spartakowców i bolszewików polskich miałaoby za zadanie doprowadzić do tego, aby obraz wewnętrznych stosunków w Warszawie, Lublinie, Radomiu i t. d. upodobił się całkowicie do obrazu stosunków berlińskich, petersburskich i moskiewskich z okresu walk ulicznych, barykad i krwi rozlewu.

Punktem ciężkości żądań były żądania natury wojskowo-politycznej. Obecni na zgromadzeniu polscy współideowcy Lenina i Trockiego żądali: „Bezwzględnego przerwania wszelkich działań wojennych, w szczególności przeciw rewolucyjnej Rosyi, Litwie i Białorusi. Zniesienia zbrodniczej tajnej dyplomacji i wszczęcia jawnych i publicznych rokowań pokojowych, w których w imieniu proletaryatu Polski musi wziąć udział przedstawicielstwo Rad delegatów robotniczych“.

Jak stwierdził komunista Dąbrowski, właściwy cel strajku tkwił w zamiarze „zawarcia proletaryackiej przyjaźni z Rosją, Litwą, Ukrainą, Łotwą i Białorusią“. Twierdził on, że „proletaryat Polski powinien dążyć do tego, aby być

**OGNIWEM, ŁĄCZĄCEM REWOLUCYĘ NIEMIEC Z REWOLUCYĄ ROSYI.**

Powszechny strajk w Polsce ułatwi nam właśnie wypełnienie tej dziejowej roli“.

Nakoniec dwudniowy strajk powszechny powinien być punktem wyjścia do nowej, potężnej, ostatecznej walki o władzę dla Rad delegatów robotniczych, które jedne są powołane do stworzenia dyktatury proletaryatu i przeprowadzenia rewolucyi socyalnej“.

Sprawa została postawiona jasno. Polska, — zdaniem rodzimych bolszewików, — ma przerwać działania wojenne przeciw bolszewickim armiom, operującym na Litwie i Białorusi, czyli na

**WENAC ZABORY, DOKONANE PRZEZ CZERWONY IMPERYALIZM ROSYJSKI**

na obszarach, które mają wejść i które na zasadzie słuszności, prawa i sprawiedliwości powinny być przywrócone w granicach Rzeczypospolitej polskiej.

Żądanie stawienie takich żądań, a tem więcej dążenie do poparcia ich strajkiem powszechnym, mającym odciąć wojskom polskim, prze-

lewającym krew na wszystkich frontach, dowódź żywności i amunicyi, jest już najwyraźniejszą zdradą stanu.

A dalej: Polska ma zawrzeć

**„PRZYJAŹŃ PROLETARYACKĄ“ Z BOLSZEWICKĄ ROSYĄ,**

która wespół z Niemcami knuła spisek na naszą niepodległość i która dotychczas praw naszych do niepodległości nie uznawała, pod której tyrańskimi rządami jęczą dziś jeszcze dziesiątki tysięcy Polaków i ma Polska być „ogniwem, łączącym rewolucyę Niemiec z rewolucyą Rosyi“, tych Niemiec, które dziś jeszcze prawa nasze do niepodległości orężem i gazami trującymi zwalczają!..

Strajk powszechny miał być wreszcie początkiem walki o dyktaturę proletaryatu, która, jak to poucza przykład Rosyi bolszewickiej, rychło musiałaby się zamienić

**W KRWAWĄ DYKTATURĘ NAD... PROLETARYATEM.**

a doprowadzić do głodu i najstraszliwszej nędzy, do bestyalstw i anarchii, a wreszcie do... pożegnania się z marzeniami o Polsce wielkiej i potężnej, zdolnej do życia, mogącej zapewnić swym obywatelom ład, spokój i szczęście.

Takich rezultatów pragnąć mogą i niewątpliwie pragną najzawziętsi wrogowie Polski, wro-

gowie zewnętrzni, którzy, — jak się okazuje — i wewnątrz kraju posiadają swych usłużnych pachołków, ale protestować i bronić się przeciw nim musi zdrowy instynkt polskich mas robotniczych, które stoją na punkcie hasel narodowych i demokratycznych, znajdujących swoje wcielenie w Sejmie wolnym.

Do niego, do Sejmu walnego w Warszawie, będącego sprawiedliwym wyrazem woli i dążeń narodu polskiego, jako całości, należy decyzya z kim i kiedy zawierać pokój i sojusze. Wszelka akcyja jakichś „pobocznych parlamentów“ w tej dziedzinie, parlamentów, posługujących się terrorem, musi być uważana za samozwaństwo, za zamach na prawa Sejmu.

Narodowe żywioły robotnicze, pojmujące nie po bolszewicku swą „dziejową rolę“, — jak świadczą o tem podane przez nas wczoraj telegramy, — zajęły niedwuznacznie

**STANOWISKO WROGIE STRAJKOWI POWSZECHNEMU,**

składając w ten sposób dowód swej dojrzałości politycznej i swego patriotyzmu.

Zamach bolszewicki na Polskę i jej przyszłość został zdemaskowany i odparty. Miejmy nadzieję, że bolszewizm nie ośmielił się rychło podnieść u nas znów swej bezczelnej głowy, a gdy ją podniesie, że spotka ją porażka, podobna do pierwszej. (—akt).

## Akcyja subskrypcyjna „Gońca Krakowskiego“ na Pierwszą Polską Pożyczkę Państwową.

Kraków, 13 marca.

W dalszym ciągu wpłacili na I-szą polską pożyczkę państwową przez „Goniec Krakowski“ pp.:

Brand Artur, Kraków 500 K.

Lachowlec Adam, Kraków 1000

Majowski Zyg., Kraków 5000 K.

Romoszyński Stanisław, Samok 500 K.

Bazem 7000 K.

Z dotychczas wpłaconymi 120.200 K

**Razem 127.200 Koron.**

**AKCYJA „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ ZA POŻYCZKĄ PAŃSTWOWĄ**

opiera się na następujących zasadach:

Wydawnictwo nasze przyznało każdemu, kto za jego pośrednictwem subskrybuje chociażby sto koron na pożyczkę państwową premię w postaci bezpłatnej jednomiesięcznej

**PRENUMERATY „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“.**

Kto pragnie z premii tej korzystać, winien zająć od naszej administracji deklaracyi subskrypcyjnej, opatrzonej pieczęcią „Gońca“. Deklaracyę tę wypełnić ma we wszystkich rubrykach i złożyć ją (ewent. przesłać) wraz z odpowiednią kwotą w Banku Krajowym.

Bank ten zawiadomia o dokonanej wpłacie nasze wydawnictwo, poczem rozpoczynamy natychmiast wysyłkę gratisową pod podanym adresem.

## Czesi walczą na kongresie z „intrygą Berlina, Wiednia i Budapesztu“.

Paryż. (PAT) Czesi protestują przeciw intrygom niemieckim na konferencyi pokojowej. Benes, czesko-słowacki min. spraw zagr. przedłożył we wtorek Radzie dziesięciu pismo, zaadresowane do p. Clemenceau, w którym to piśmie rząd praski demaskuje intrygi, podjęte przez rządy Berlina, Wiednia i Pesztu, a mające na celu stwarzanie trudności. Telegramy (sfabrykowane zapewne w Pradze — przyp. red.) doniosły o spisku, który miał na celu przygotowanie rewolucyę w Czechach. Benes zażądał od Rady dziesięciu, ażeby odpowiednie upomnienia zostały wysłane do odpowiedzialnych rządów i żeby powzięte zostały decyzye w kierunku pomocy dla jego kraju. Rada wysłuchała tych wynurzeń i odłożyła powzięcie uchwał aż do chwili, w której pewne dokumenty nadejdą do Paryża. („Intryga“, o której mówią Czesi, polega zape-

wne na prawdziwych doniesieniach o ucisku i tyraństwie, z jakiem odnoszą się Czesi do ludów, nad którymi rozciągnęli swe panowanie — przyp. red.).

**Czechy zerwały stosunki dyplomatyczne z Austrią.**

Wiedeń. (PAT) Pełnomocnik czeski w Wiedniu, pos. Tuszar, odjechał wczoraj samolotem do Pragi. Wobec tego odjazdu rozeszła się wiadomość, że republika czesko-słowacka zerwała stosunki dyplomatyczne z niemiecką Austrią. „Neues Acht-Uhr-Blatt“ podaje jako rzecz pewną, że nastąpiło zerwanie stosunków dyplomatycznych, jednak dodaje, że nie należy tego brać tragicznie i że rzecz się ułoży. Pismo tłumaczy krok czeski jako konsekwencyę wręczania noty werbalnej przez republikę czesko-słowacką przedstawicielom mocarstw koalicyi.

## Niemcy zerwali rokowania w sprawie zatargu z Polakami.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Wojskowi czienkowie komisyi niemieckiej w Poznaniu, którzy rokowali w sprawie sporu granicznego niemiecko-polskiego, zerwali

rokowania i wyjechali z Poznania, a to ze względu na traktowanie ich i na ton, jakiego używali wobec nich członkowie niemieckiej koalicyjnej.

# Warszawa i urzędnicy z Galicyi

Artykuł „Kuryera Warszawskiego” występujący przeciw zajęciu na terenie dawnego Królestwa Kongresowego urzędnikom z Galicyi wywołał łatwo zrozumiałą reakcję tak w opinii szerokiej sfer kołach dzielnicy, jak też w interesowanych kołach. Redakcja „Gonca Krakowskiego” otrzymała też cały szereg artykułów omawiających krzywdzące ataki części prasy warszawskiej w tej mierze. W numerze dzisiejszym zamieszczamy uwagi p. inż. dr. J. Krużego, jednego z nader wybitnych obywateli-urzędników. Uwagi te są wysoce charakterystyczne i niewątpliwie słuszne. Czyto gdy autor wykazuje, jak szkodliwe są antagonizmy dzielnicowe, czy wtedy, gdy udowadnia, iż wszystkie trzy dawne zaborcy wzajemnie się uzupełniają, czy też gdy tłumaczy powody niefortunnego czasami doboru urzędników w urzędach centralnych i występuje przeciw generaliz. zarzutów musi każdy nieuprzedzony przyznać mu obiektywizm, bystrość sądu i obserwacji. W najbliższym czasie zamieszcimy dalsze głosy, odnoszące się do tej pięknej sprawy. Redakcja.

Kraków, 13 marca.

W prasie warszawskiej zaczęły się coraz częściej pojawiać artykuły, występujące ogromnie silnie przeciw napływowi do Królestwa urzędników galicyjskich, przypominające co do intencji występy b. ministra rosyjskiego Szczegółowitowa w Dumie rosyjskiej, odnośnie do przyjmowania Polaków do służby państwowej rosyjskiej, z tą tylko różnicą, że w danym wypadku nie rozchodzi się o obcokrajowców, za jakich Polaków uznawano w państwie rosyjskim, lecz o członków z innej tylko dzielnicy. Mamy wrażenie, że kampania ta nie tylko że się nie przyczyni do zmieszenia granic byłych zaborów, lecz owszem bardziej jeszcze rozogni partykularyzmy dzielnicowe. A tego za wszelką cenę unikać należy, albowiem zmariwych stanie Ojczyzna i takie jej wzmocnienie, by mogła stawić czoło burzom, nadciągającym od wschodu, zachodu i południa, będzie możliwem w wypadku wyteżonej i zgodnej współpracy wszystkich obywateli państwa, bez różnicy przynależności dzielnicowej.

Warunki zaborów wytworzyły różnicę ugrupowań społecznych dzielnic. Królestwo, a więc zabór rosyjski, było przedewszystkiem gnębione pod względem politycznym. Ucisk wyrażał się w pozbawieniu praw politycznych obywateli przez niedopuszczanie ich do zajmowania urzędów, które z reguły były obsadzane reprezentantami narodowości uciskającej i panującej, t. j. Rosyanami, względnie zrasyfikowanymi Niemcami. Z tego też tytułu nie mogła wytworzyć się w Królestwie klasa urzędnicza, a ci, którzy jednak zamierzali oddać się pracy urzędniczej, szli albo do głębi Rosyi, jeżeli im chodziło o zyski materialne, albo też do Galicyi, jeżeli w grę wchodziły pobudki narodowe lub też społeczne. Galicya ludzi tych nie odrzucała, owszem, chętnie ich przyjmowała, wiedząc, że przyjdzie niedługo czas, gdy Ojczyzna będzie potrzebowała jak największej ilości wyrobionych sił urzędniczych. Wszystkie niemal urzędy w Galicyi przed wojną, nie tylko komunalne, ale i rządowe,

miały bardzo znaczny odsetek urzędników, pochodzących z Królestwa, bądź też z krajów sąsiednich (Litwa, Ruś).

Jeżeli inteligencja Królestwa nie miała dostępu do urzędów, to musiał być zbiornik, któryby ją wchłaniał. Zbiornikiem tym w Królestwie był przemysł.

Wszystko, co było zdolniejsze, szło do przemysłu, bądź to w charakterze samoistnych pracowników, bądź to przedsiębiorców i w ten sposób wytworzyła się wyrobiona i zdolna do walki konkurencyjnej klasa przemysłowców. Korzystne warunki rozwoju przemysłu, a więc otwarte rynki zbytu na wschodzie i wyższość kulturalna narodu polskiego nad narodem panującym rosyjskim, umożliwiały wzrost przemysłu i wchłanianie coraz to nowych zastępów pracowników.

Zupełnie odmiennie ukształtowały się stosunki w Galicyi. Z nastaniem ery konstytucyjnej, po roku 1867, rząd austriacki nie mógł powstrzymać procesu unarodowienia urzędów. Cała energia społeczeństwa galicyjskiego aż do dni dzisiejszych prawie została zużyta na przygotowanie materiału urzędniczego. Nie było to zadaniem łatwem, jeżeli zważymy, że okres ten trwał blisko 40 lat i jeszcze w ostatnich czasach przed wojną były dziedziny administracji, nie posiadające polskich urzędników, szczególnie jeżeli chodziło o urzędy, wymagające specjalnych wiadomości. Dlatego też inne dziedziny życia musiały leżeć odłogiem, bo nie starczyło siły żywotnej narodu do podłożenia wszystkiemu naraz.

Do takich zamiedbanych dziedzin należały przedewszystkiem przemysł i handel, które to dziedziny zostały prawie w zupełności opamowane przez element obcy. Tego rodzaju stan rzeczy leżał w intencjach rządu zaborczego, który rozumiał doskonale, że naród bez przemysłu i handlu jest narodem nędzarzy, a więc podatnym na wszelakiego rodzaju eksperymenty polityczne.

W zaborze pruskim stosunki ułożyły się jeszcze gorzej. Tam społeczeństwo nie tylko że nie zostało dopuszczone do rządów w kraju, a więc wytworzenia koniecznej klasy urzędniczej, ale znosić musiało także i ucisk ekonomiczny, zarówno ze strony wrogiemu rządowi, jak też ze strony silnie rozwiniętego i mającego mocne podstawy i zdolności konkurencyjne przemysłu niemieckiego. A że naród żyć musiał, rzucił się do dziedziny życia gospodarczego, najmniej może zależnego od szyszan rządowych i preponderancyi żywiołu panującego, mianowicie do rolnictwa i handlu. Rolnictwo wśród Polaków w Poznaniu stanęło na najwyższym szczeblu kultury, tak, że rodacy nasi nie tylko dorównywali ale nawet przewyższyli swych sąsiadów i współobywateli Niemców. Co się zaś tyczy handlu, to za miarę jego oszacowania może służyć odsetek ludności żydowskiej, nie przekraczający 15 procent, gdy w tych samych warunkach, zarówno Królestwo, jak i Galicya posiadają tego elementu aż 14 procent swojej ludności, elementu, który prawie w 90 procent zajmuje się handlem.

Z powyższego przedstawienia wynika, że dzielnice Polski, rozdzielone słupami granicznymi, pod względem uwarstwienia społeczeństwa wzajemnie się uzupełniają. Z chwilą, gdy słupy graniczne padły, należałoby się spodziewać, że nastąpi wzajemna wymiana materiału ludzkiego, a więc Galicya powinna by była dać urzędników Królestwu i Poznańskiemu, Królestwo dostarczyć przemysłowców Galicyi, a Poznańskie kupców i rolników Królestwu i Galicyi. Wymiana taka byłaby w zupełności nie tylko że usprawniwiła, ale nawet wysoce pożądaną, bo przyczyniłaby się do zatarcia różnic dzielnicowych.

Od czasu pęknięcia kordonów dzieli nas zaledwie cztery miesiące i już Warszawa rozpoczyna alarm o zalewanie Królestwa urzędnikami z Galicyi, z drugiej zaś strony podnoszą się głosy w Sejmie, że skład personalny najwyższych naszych dykasteryi daje dużo do życzenia. Zestawienie tych dwóch faktów mogłoby prowadzić do konkluzji, że właśnie element galicyjski przyczynia się do obniżenia wartości sztabu przedniczego władz polskich, co też niedwuznacznie podkreśla prasa warszawska.

W zupełności uznając fakt, że obsadzenie urzędniczych stanowisk centralnych władz polskich dalekie jest od doskonałości, nie możemy zgodzić się z opinią prasy warszawskiej, że winien temu napływ urzędników galicyjskich. Błąd tkwi w samej Warszawie. Wykazaliśmy, poprzednio, że wymiana ludzi pomiędzy dzielnicami powinna być i jest zjawiskiem naturalnem i pożądanem. Jednak w każdym zbiorowisku ludzkim są elementy i lepsze i gorsze. Tak samo i w świecie urzędniczym galicyjskim. Czy Warszawa robiła wybór ludzi lub też do swoich potrzeb ich wyszukiwała? Śmiem twierdzić, że nie. Brano tych, którzy się zgłaszali, nawet nie zasięgając o nich informacji.

Znane są wypadki, że urzędnicy najniższych rang, bez doświadczenia osiągnęli dzięki zaryzykowaniu podróży do Warszawy, awans, wynoszący cztery — pięć rang, ludzie, nie mający żadnych kwalifikacyi lub też nie mogący jakoś znaleźć uznania w kraju, dostawali się na kierujące stanowiska, na których będąc powołani do unormowania życia Polski na długie lata. W przeciwieństwie dla tych, którzy obsadzali stanowiska, powinno być jasnem, że dobry gospodarz nie porzuci swego zagonu, a dobry urzędnik nie puści kantem dotychczasowej swojej roboty, bo wie, że i w kraju przy swojej skibie lub przy swoim biurku potrafi oddać Ojczyźnie swoją daninę pracy.

Napływają i napływac będą także jednostki, którym więcej chodzi o karierę, niż o służbę Ojczyźnie. Zasadą obsadzania stanowisk powinno być wyszukiwanie ludzi, a nie odwrotnie, wyszukiwanie posad. Przecież przy ustaleniu etatów trzeba było zwrócić się do zrzeszeń zawodowych w Galicyi, jak n. p. Towarzystwo Nauczycieli szkół wyższych, Towarzystwo Politechniczne, Związki urzędników sędziowskich, politycznych, Wydziału krajowego etc., a zrzeszenia te z pewnością przedłożyłyby kandydatów, od-

## Wśród homunkulusów

36) Romans fantastyczno-społeczny.

### CZĘŚĆ DRUGA.

I. Pierwsze chwile. — Rzeczywistość wbrew oczekiwaniu.

— Filipie!

— Do usług — rozległa się stłumiona odpowiedź.

Profesor podniósł się nieco i na pół leżąc spoglądał zdziwiony.

— Gdzie jestem? — zapytał po chwili.

Profesor leżał na łóżku, które miało wygląd stołu operacyjnego.

Na drugim stole obok leżał Filip, który teraz mając podniesioną nieco głowę, patrzył na profesora z niesłychanym zdumieniem.

Przy stołach stało około dziesięć osób, Avanti i Filip dostrzegli go, nieruchomo wpatrując się w nich zaczęli, przyczem ich zdumienie zmieniło się w lek. Ci obcy bowiem byli wszyscy jednako ubrani, w szaty białe, z jakiejś niewiadomo, roślinnej czy zwierzęcej tkaniny, a do tego wszyscy byli do siebie zupełnie podobni, wszyscy mieli jednakie rysy twarzy, jednakie wzrost, jednakie kształty. W ich chliczach zaś było coś, co jakby odpychało, a raczej co wiało chłodem, ich wyraz twarzy był bardzo serwo, wprawdzie nie nieprzyjazny, ale jakiś zimny, nie swojski.

Okna były otwarte, na marmurowe ściany

sali padały promienie słońca, ciepły wiew lata czuć było w powietrzu.

Na stole koło okna stały jakieś dziwaczne przyrządy fizyczne, o nieznanym kształtach.

— Gdzie jestem? — zapytał profesor ponownie bezdźwięcznym głosem i spojrzał bezradnie na grupę obcych, robiących wrażenie bliźniąt.

Z grupy wysunął się jeden z mężczyzn, podszedł do Avanti i spokojnym głosem przemówił:

— Dzień dobry panu, panie profesorze. Ma pan za sobą długą noc. Jak się pan czuje?

Przez głowę profesora przeleciała świadomość jak błyskawica. Podniósł się i zawołał podniecony:

— Który rok mamy teraz?

— Dziś jest 14 czerwca roku 3190.

Nastala chwila ciszy.

— Więc jednak eksperyment się udał — szepnął Avanti bezdźwięcznie. — Więc 2000 lat już minęło...

Nagle zdało mu się, że śni, że to może tylko senne złudzenie, tymbardziej, że głowa ciężła mu nieco, jakby po ciężkim męczącym śnie.

— To sen... — zawołał — to sen...

— Nie, panie, to nie sen — odpowiedział ten sam mężczyzna. — Ale proszę pana wypić trochę tego płynu, to pana zaraz pokrzepi.

Przy tych słowach podał mu na tyżce wyglądającej jak ze złota, jakiś gestawy ciemny płyn, o bardzo przyjemnej ożywiającej woni. Profesor wypił to lekarstwo i bezpośrednio doznał wrażenia, jak świeże siły wstępowały do niego. Uczuł się silnym i pokrzepionym. Ruszył się też zaraz, aby zejść ze stołu. Natychmiast

podeszło ku niemu dwóch mężczyzn i pomogło mu w tem.

— Dziękuję, dziękuję. Już czuję się dobrze — zawołał Avanti i spojrzał na Filipa, któremu właśnie podawano lekarstwo. Twarz Filipa po poknięciu płynu promieniała zadowoleniem.

— Proszę pana profesora — zawołał radośnie — toż to likier, jakiego za naszych czasów wcale nie było.

Zeskoczył ze stołu i pobiegł ku profesorowi, który wyciągnął do niego obie ręce i uściśnął go serdecznie.

— A więc dotarliśmy — wołał Filip. — Czy tylko naprawdę spaliśmy 2000 lat?

— Więc dziś jest rzeczywiste rok 3190? — zapytał profesor ponownie.

— Tak jest — brzmiała odpowiedź — zaraz się pan sam będzie mógł przekonać o tem.

Profesor spostrzegł w tej chwili, że wszyscy mężczyźni mieli na lewej piersi małe złote tabliczki, oznaczone liczbami. U góry była liczba 716, poniżej litera A i przy niej kolejno cyfry: 1, 2, 5, 8, 3 i t. d.

— Panowie pozwólcą za mną — oświadczył mężczyzna, mający na tabliczce numer 716 A 1 — dam panom dowód, że przedsięwzięcie panów, podjęte z taką pogardą śmierci, powiodło się w całej pełni. To co panowie, jak powiedziano w tym dokumencie, podjęli w interesio wiedzy, zostało osiągnięte.

Po tych słowach położył na płycie marmurowej ów dokument, który akademia umiejętności przed dwoma tysiącami lat złożyła w pawilonie, przy usypianiu profesora.

(Ciąg dalszy nastąpi)

powiadających wymaganiom. A o zgłaszających się kandydatach mogłyby te zrzeczenie dać informacje a nawet po informacyjce można byłoby się udać do urzędów, w których kandydaci pracowali.

Tego wszystkiego Warszawa nie uczyniła i dlatego sama sobie przypisać powinna winę, że nie ma dobrze dobranej personalu urzędniczego, a zwalanie winy generalizująco na całość urzędników galicyjskich jest szukaniem kozła ofiarnego. I dlatego powitać należy wniosek p. Głabińskiego, mocą którego wszystkie engagementy mają zostać uznane za tymczasowe, a definitywna obsada nastąpi za pomocą konkursu i w ten sposób będzie można oddzielić plewy od ziarna.

Dr. inż. Jan Krauze.

## Zjazd urzędników Rad powiatowych.

Kraków, 13 marca.

Z kół urzędników Rad powiatowych piszą nam: Dziś rozpoczął Wydział „Związku urz. rad. pow. pod przewodnictwem dra Szczepańskiego sekretarza Rady pow. w Wieliczce swe obrady, w sobotę zaś odbędzie się walne zgromadzenie związku. Chwila jest więc sposobną, by kilku słowami poinformować społeczeństwo o losie tej zasłużonej w życiu narodowym, a materialnie tak skrzywdzonej falangi pracowników.

Z wszystkich kategorii urzędniczych w Polsce są bowiem funkcjonariusze Rad pow. w najfatalniejszym położeniu. W najbliższych tygodniach mają być Rady pow. zniesione, a urzędnicy ich, jak słychać, wcieleni do władz politycznych. Na pozór sprawa wydaje się jasną, a byt urzędników zapewniony, jednak jaki będzie ten byt? Ustawa o Reprezentacji pow. zezwala każdej Radzie pow. ustalać liczbę, rodzaj i placę urzędników wedle własnych uchwał. Skutek był taki, że choć zasadniczo każda Rada pow. miała mniej więcej jeden typ personalu (sekretarz, inżynier, hustrator), to jednak wymagania co do kwalifikacji urzędników były zupełnie różne, rozmaicie też przedstawiały statuty emerytalne, ba nawet istnieją powiaty nie mające ich zupełnie. O pragmatyce służbowej wogóle nic nie słychać. Rezultatem tego systemu podziału kraju na kółka, z których każde miało swój własny ruch, musiało być wytworzenie się odrębnych warunków bytu urzędników autonomicznych w każdym powiecie. Nizkim wynagrodzeniom zapobiegły Rady pow. przez ułatwienia, w obejmowaniu zajęć ubocznych. Byli tedy n. p. sekretarze Rad pow. dyrektorami Kas Oszcz. związków ekonomicznych i t. p. i w ten sposób uzupełniali swe szczupłe pobory służbowe, by móc żyć. Obecnie z chwilą wcielenia ich do starostw wszystkie te uzupełnienia z natury rzeczy odpadają i oto ci, którzy pracowali w polskich władzach, nagie znajdują się w warunkach gorszych, niż byli urzędnicy rządowi, o ile ich całe obecne dochody nie zostaną uwzględnione, względnie w powiatach, gdzie był gerzej płatni od funkcjonariuszy państwowych nie zostaną zrównani z urzędnikami państwowymi równymi im studiami wzgl. praktyką.

Jest objawem niesłychanie przykrym, że przysiężeni losami helotów administracji autonomicznej nie zajął się Związek Prezesów Rad pow., ani jeden Wydział powiatowy, ani Wydział krajowy.

**PRZEPYSZNA GRA**, wspaniała wystawa i zajmująca treść — oto zalety, które powodują niebываłe uznanie dla najnowszego programu kinoteatru „Sztuki“, składającego się z: włoskiego dramatu w 5 aktach „W matni“, ze słynną tragiczną Hesperą w roli naczelnej, oraz pełnej humoru i dowcipu farsy „Kobieta psychologia“.

**„LILIA“ PRALNIA BIELIZNY**  
Spółka z ogr. odpowiedzialnością  
Kraków, Długa 17. 689

Zawiadania P. T. Klientelę swoją, że od dnia dzisiejszego przyjmuje wszelką garderobę do chemicznego czyżnienia i farbowania i wykonuje takową starannie w jak najkrótszym czasie.

**PLIE:** Zyblikiewicza 9. Garbarska 26.  
Gertrudy 29. Zwierzyniecka 20.

**Niech każdy** spieszy oglądać pierwszy polski film operowy „HALKA“, Gramat w 3 ch częściach według opery Moniuszki w wykonaniu pierwszorzędných artystów warszawskich, który jest obecnie wyświetlany w kinie „OPIEKA“. Cały dochód przeznaczony na inwalidów wojennych.

# Krwawa tragedia małżeńska w Piwnicznej.

(Od naszego Korespondenta).

**Mąż na wojnie. — Wieść o śmierci. — „Ten trzeci“. — Owoc zakazanej miłości. — Powrót męża. — Krwawa tragedia.**

Nowy Sącz, 12 marca.

Pewna młoda mężatka w Piwnicznej podzieliła los tyłu milionów innych: mąż poszedł na wojnę. W niedługim czasie potem nadeszła wieść, że popadł w niewolę, a wreszcie krążyć poczęły pogłoski o jego śmierci. Długie milczenie nadawało tym pogłoskom cechy prawdopodobieństwa.

Młoda mężatka — a, jak zdawało się, wdowa — szaleje z rozpacz i tęsknoty za ukochanym. Pędzi życie samotne, niemal zakonne. Czas jednak jest dobrym lekarzem, a młoda krew gra w żyłach i domaga się swych praw.

Po pewnym czasie zacierają się wspomnienia wspólnego pożycia. Lzy coraz rzadsze, a wreszcie zupełny ich brak. Życie toczy się swoim trybem, a zdrowie, siła i młodość ma swoje prawa. Zjawia się inny, wolny, swobodny, dorodny. Pocięsza, uspokaja, snuje czule słowa miłości, zapewnia małżeństwo. I tu zaczyna się dramat. Dramat krwawy, kończący się śmiercią człowieka, którego ominęła śmierć na wojnie, śmiercią, a w najlepszym razie kalectwem drugiej osoby.

Nawiązuje się bowiem stosunek miłosny i w następstwie tego przychodzi na świat dziecko, zanim jeszcze związek został usankcjonowany.

W tem wojna dobiega swojego końca i wraca się z niewoli mąż. Wieść o śmierci okazała się mylną. Ostał się przy życiu, pisał do żony, lecz listy nie dochodziły.

Zaczynają się wyrzuty, lecz zwyciężają dawne prawa miłości. Małżeństwo godzi się. Jeden tylko mały warunek, że ten „trzeci“ zabiera sobie swoje dziecko. Kochanek wojenny przyrzeka, lecz prosi o zwłokę do czasu aż ożeni się, bo wychowania drobnego dziecka nie może się podjąć. Upiywa jakiś czas — kochanek zawiera związek małżeński. Żona nie chce jednak przyjąć „posagu“ męża w postaci dziecięcia od „tamtej“.

— Da Bóg, będą mieć jeszcze dosyć swoich — powiada.

Między małżeństwem dawnym, a świeżem powstaje spór, kłótnie, a w końcu i czynne znieważania. Z krewnych tworzą się dwa wrogi sobie obozy.

W ostatni dzień targowy w Piwnicznej dnia 5 b. m. spotykają się oba małżeństwa w towarzystwie krewnych. Padają groźne słowa, a po nich biysnęły w powietrzu noża. Rynek piwniczański zbrzyżał krew. Wkrótce uprzątnięto i uniesiono zwłoki śp. Lamparta Michała, odwieziono śmiertelnie rannego do szpitala nowosądeckiego Durlaka Stanisława, opatrzył lekarz rany i innych. Sprawców uwięziono i odstawiono do więzienia nowosądeckiego — a spilog dramatu rozegra się w gmachu o napisie „Fiat justitia“ i o wizerunku niewiasty z zawianymi oczyma, dzierżącej w jednym ręku miecz, w drugim wagę sprawiedliwości. (z.)

# Bandy morderców i rabusiów grasują w Częstochowie.

**Krwawa walka straży bezpieczeństwa z bandytami.**

(Korespondencyja włama „Gońca Krakowskiego“).

Częstochowa, 12 marca.

W ubiegłą środę 6 marca r. b. o godz. 7 wieczorem dokonano napadu rabunkowego, połączonego z morderstwem na mieszkankę właściciela piekarni Majera Ulmana, zamieszkałego w Wyczerpach Dolnych gminy Grabówka pow. Częstochowski.

Do mieszkania wpadło 4-ech bandytów uzbrojonych w brauningi, mauzery i krótkie karabiny, powiązało wszystkich obecnych sznurami i zażądało pod groźbą śmierci wydania pieniędzy. Na żądanie to wydał piekarz Majer Ulman trochę pieniędzy. Bandyci jednak nie zadowolili się tem i pastwiąc się nad powiązanymi domownikami urządzili sami rewizję w mieszkaniu. Wkrótce znaleźli schowane pieniądze, w wysokości około 4000 marek i 1000 rubli. Przy wyjściu z mieszkania bandyci dali trzy strzały i oświadczyli obecnym, że nikt z nich nie śmie wyjść za nim.

Syn piekarza, mający lat 24, uwolnił się z włazów i wybiegł za bandytami, wołając pomocy. Bandyci spostrzegli to dali do niego kilka

strzałów, kładąc go trupem na miejscu, a następnie zbiegli.

W tym samym czasie druga szajka bandytów składająca się z 3-ech osób, również uzbrojonych w mauzery i karabiny wpadła do sąsiada Ulmana, niejakiego Bulwy, magazyniera szklarni Gajzlera w Wyczerpach Dolnych i po sterorymowaniu obecnych w mieszkaniu zrabowała biżuterię i zbiegli. Bandyci po dokonaniu napadu udali się w stronę Częstochowy. Na przedmieściu Zawodzie spotkali się z patrołą wojskową i policją miejską, z którą stoczyli formalną walkę. Walka ta była zaś dla władz o tyle trudną, że bandyci ukrywali się w cieniu kamienic, zaś żołnierzy oświetlały jasno uliczne latarnie. Rezultatem stoczonych walki było ciężkie poranienie jednego bandyty oraz kilku żołnierzy (jeden ciężko ranny i dwóch posterunkowych ciężko rannych). Jeden żołnierz miał nawet już wyzioną ducha.

Prowadzone energiczne śledztwo przez policję miejską, powiatową i wojsko kwaterujące w Częstochowie zdołało ująć większą część bandytów, których osadzono pod kluczem.

# Zamach samobójczy z powodu śmierci narzeczonego na troncie.

Przemysł, 12 marca.

Onegdaj znaleźli przechodnie leżącą na ławce parku zamkowego elegancko ubraną w żalobie młodą kobietę w stanie nieprzytomnym. Przywołany lekarz stwierdził silne otrucie się sublimatem.

Przy desperatce znaleziono legitymację na nazwisko: Aśka Sędera, lat 25 sanitaryuszka,

zamieszkała u swej siostry Ludwilki Szwed przy ul. Grzegorza 1. 10.

Powodem rozpaczliwego kroku jest wedle pozostawionego przez desperatkę listu śmierć jej narzeczonego porucznika wojsk polskich śp. St. Kretta, poległego przed kilku dniami na polu walki.

Nieszczęśliwą desperatkę odwieziono do szpitala powszechnego.

# O polski Gdańsk.

**Rezolucya rady m. Częstochowy.**

Na odbytem onegdaj uroczystym posiedzeniu tutejszej Rady m. uchwalono następującą rezolucję w sprawie Gdańska:

„Rada m. Częstochowy na plenarnem swoim posiedzeniu jednogłośnie stwierdza, że egzystencja Zjednoczonej Polski bez wybrzeża morskiego i Gdańska jako prastarego Jej portu morskiego, jest niemożliwą pod względem ekonomicznym i politycznym, szczególnie w stosunku do zaprzyjaźnionych państw koalicyjnych wobec czego Rada domaga się od Związku miast silnego poparcia tej rezolucji.“

Rezolucję powyższą przyjął również i magistrat m. Częstochowy na posiedzeniu w dniu 6 marca b. r.

**Manifestacya Nowego Sącza.**

Pod tym hasłem — pisze nam nasz korespondent z Nowego Sącza — zebrało się w niedzielę 9 b. m. na rynku nowosądeckim kilkanaście tysięcy osób, w tem bardzo wielu włościan z pobliskich gmin wiejskich. Obrady tego olbrzymiego wiecu otworzył radca magistratu Błudziana, zaś wiecownicy powołali do prezydium st. inż. kolej. Lewickiego i prof. Serafina. Z dwóch trybun podnoszono przynależność Gdańska do Polski od dziesięciu wieków, przynależność nie tylko pod względem historycznym, lecz i geograficznym, oraz etnograficznym. Nie mniej

uzasadniono jego konieczność przynależności dla Gdańska polskiego.

Przemawiali delegat Komitetu krakowskiego oraz imieniem mieszczaństwa przemysłowiec Jankiewicz, imieniem robotników socjalistycznych kolejarz Bielat, imieniem robotników

„Związku polskiego“ robotnik Stajnel, imieniem inteligencji prof. Serafin i inż. Krasuski. Obrady wiecu zakończono uchwaleniem rezolucji, identycznej w treści z rezolucją krakowską. (r.)

## Niemcy muszą opuścić ziemie polskie.

Kraków, 13 marca.

P. August Gauvain pisze w najpoważniejszym dzienniku francuskim „Journal des Debats“ co następuje:

„Sprzymierzeni powinni domagać się wycofania wszystkich wojsk niemieckich, nie tylko z Poznańskiego, ale także z całego terytorium na wschód od granicy polskiej z r. 1772, od Litwy aż do Prus Zachodnich. Później ustalili się granice ostateczne. To jednakże jest niedopuszczalne, ażeby Niemcy utrzymywały wojska na Litwie i w okolicach Gdańska. Byłoby to nierozsądkiem pozostawiać w ich mocy Litwinów i środki do akcji wspólnej z bolszewikami. Nad to sprzymierzeńcy powinni sami rozporządzać zupełną swobodą działania w okolicach Gdańska.

Na koniec dobrzeby było, ażeby wybory, które się stały niemożliwością w Polsce, dawniej pruskiej, mogły się wreszcie dokonać w ten sposób, ażeby Sejm warszawski był mniej więcej w komplecie. Ktoś zarzuci może, że to przesądziło-

by decyzje Konferencji paryskiej. Jednakże artykuł 12 prezydenta Wilsona, przyjęty przez Niemcy, postanawia, że niezawisłe państwo polskie ma być utworzone, które obejmie terytorium zamieszkałe przez ludność niewątpliwie polską, a któremu ma się zapewnić wolny dostęp do morza.“ Za cesarstwa niemieckiego terytorium omawiano wysyłały już posłów polskich do parlamentu niemieckiego i Sejmu pruskiego. Ich mieszkańcy dowiedli w ten sposób jaki jest ich charakter narodowy. Jest więc kwestją słuszności, ażeby dziś pozwolono im stwierdzić to ponownie, a bez żadnego przymusu zewnętrznego. To dostarczy ciekawych dat do rozstrzygnięcia rzeczy dla Konferencji Dziesięciu.

„Jednakże do tego jest konieczne, ażeby te kraje poprzednio uwolniono od wojsk niemieckich i ażeby sprzymierzeńcy mogli nad tem sprawować skuteczną kontrolę. Od wschodu pod względem wojskowym i politycznym linia z r. 1772, powinna odgrywać tę samą rolę, co linia Renu na zachodzie.“

## Górnicy śląscy trwają przy strejku protestowym!

Biuro Prasowe Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego komunikuje:

We środę 12 b. m. odbyła się we Fryszacie konferencja górników polskich zagłębia karwińskiego przy udziale członków misji koalicyjnej z Cieszyna. Jako tłumacz występował Ksawery hr. Pusłowski. Przewodniczył górnik Karasek. Poseł Reger imieniem górników przedstawił ogólną sytuację i powody obecnego bezrobocia w całej części karwińskiego zagłębia i w związku z tem stojącą sprawę węgla. Wszyscy górnicy oświadczają, że powodem strajku jest obecność Czechów w Zagłębiu. Górnik Szotek podkreślił z naciskiem, że lud polski nie ścierpi Czechów na swej ziemi śląskiej, na której chce być istotnym panem.

Przedstawiciel Anglii podpułkownik Coulson zapewniał górników, że możliwa sprawiedli-

wość będzie Polska wymierzona. Tymczasem należy umieć cierpieć i czekać.

Ostatecznie zgodzono się na uchwalenie następującej rezolucji przedłożonej przez posła Regera:

„Delegaci Rad robotniczych oświadczają, że mają zupełne zaufanie do komisji aliantów w Cieszynie i do jej prac, że jednak z przerwaniem obecnego strajku zaczekają aż do zakończenia tych prac w kwestyi rozdziału węgla i wówczas zastosują się do zarządzeń komisji, wydanych w porozumieniu z rządem polskim w Warszawie i Radą Narodową Ks. Cieszyńskiego.“

Po konferencji poseł Reger pojechał z członkami misji do Karwiny na szyb „Franciszka“. Kierownictwo szybu stwierdziło, że powodem bezrobocia jest obecność na szybie czeskich żołnierzy.

chwę. Wiceprezydent Rolle stwierdza, że Magistrat od trzech miesięcy opracowuje zmianę wydziału 10-go na wydział opieki społecznej. Reasumując wywody dotychczasowych mówców, przedstawia akcję gminy w kierunku prowadzenia działu dobroczynności.

W związku z tem dyrektor Izby obrachunkowej udziela wyjaśnień w sprawie wydatków na zakłady dobroczynne. Po przyjęciu całego działu przez Radę, odesłano wnioski i rezolucje do sekcji 6-tej.

Po tej dyskusji przystąpiono do sprawy teatrów miejskich i wogóle do spraw teatralnych. R. redaktor Konopiński zabiera głos i mówi o dobrych skutkach umiastowienia teatrów świetlnych. Podnosi korzyści z tego wyniku -- starsze urządzenie sceny etc. Następnie stawia projekt urządzenia symfonii filizycznych i popularyzacji i zaaranżowania stałej opery. Po nim przemawia R. dr. Lang; porusza kwestję krytyki teatralnej, — uznaje w zupełności taktoową postawę dyrekcji teatru m. (Podczas jego mowy obecny na galerii znany autor dramatyczny Wiesenberg przerywa mowę, wygłaszając głośno swe uwagi).

R. Ehrenpreis krytykuje postępowanie dyrekcji teatru i stosunki teatralne.

Na tem posiedzenie zamknięto.

## Farbuje i czyści chemicznie

pięknie i szybko, bo

w 8 dniach,

638

wszelką garderobę i t. p. tylko pralnie chem. i art. farbiarnia „WISŁA“ Kraków—Podgórze, Nadwiślańska 8. Filie: Grodzka 42, Karmielicka 9, Długa 11 A, Zwierzyniecka 15, Dietla 41.

## Do sprzedania wózek

dziecinny na gumach. Wiadomość: Ul. Zybkiewicza 18. II. p. Drzwi naprzeciw schodów.

## Kupujcie polską pożyczkę państwową!

Dziś dnia 13 marca 1919 r.

## Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 markowe, koronowe, rublowe za	96,81
500	484,11
1.000	968,31
5.000	4841,61
10.000	9683,31

## Chwila bieżąca.

### Kalendarzyk.

Św. Krystyny

Wschód słońca 5:59

Zachód słońca 5:41

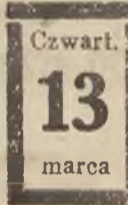
Długość dnia 11:42

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Czwartek: „Zacisze“.

TEATR POWSZECHNY:

Czwartek: „Niebieskie domino“.



## Witos wiceprezydentem ministrów?

Warszawski „Dziennik Powszechny“ donosi: Między stronnictwami toczą się rokowania o rekonstrukcję gabinetu i o utworzenie większości rządowej. Gdyby nie doszedł do skutku gabinet koncentracyjny ze wszystkich grup, wówczas będzie utworzony gabinet więk. rząd., złożony z dwóch trzecich Izby. Większość ta składa się głównie ze Związku ludowo-narodowego, oraz z Piastowców i Thuguttowców.

Prezydium gabinetu zachowa Paderewski. Ponieważ jednak ma wyjechać do Paryża, przeto utworzonyby stanowisko wiceprezydenta ministrów. Stanowisko to objąłby — jak wiadomo — pos. Witos.

## Polska potrzebna w interesie porządku europejskiego.

„Journal d'Amiens“ pisze:

W interesie porządku europejskiego Polska jest potrzebna i to Polska zdolna do życia, ustalonej, silnie usadowionej nad morzem. Polska ma dwa zadania: jej obowiązkiem jest przecinać drogę barbarzyństwu bolszewickiemu i stanowić przeciwwagę dla germanizmu. Tak być musi! A jeśli konferencja pokojowa była dostatecznie przejęta tą koniecznością, gdyby fatalna metoda parlamentowania, która przeważała, nie złożyła losu Europy w ręce ideologów, nie pojmujących nic a nic z kwestyi wschodniej, albowet mocarstw, które na wschodzie nie posiadają żadnych interesów bezpośrednich, to akcja w wymienionym kierunku szła by z należytą energią naprzód. Tymczasem nie działa się, rokuje się, rozważa, przeprowadza dochodzenia. A tymczasem Niemcy działają, które przyszyły do siebie, odnalazły swoje ja i powstały mu wierno.

## Niemieckie umizgi do Polaków.

„Berliner Tageblatt“ omawia w artykule p. t. „Der Kampf um Oberschlesien“ stosunki narodowościowe na Górnym Śląsku i wyraża nadzieję, że przeciw może uda się Śląsk górny przy Niemczech zatrzymać. Wytyka dawnemu rządowi błędy, których dopuścił się wobec Polaków i wzywa, by zagoić rany, które dawny rząd Polakom zadał. Musimy — pisze — w „Górnoślązakach“ obudzić to uczucie, że chcemy z nimi nie tylko sprawiedliwie, lecz z miłością postępować i że gotowi jesteśmy wszystkie słusze ich żądania spełnić. „Górnoślązak“ daje się łatwo prowadzić i umie być wdzięczny, jest jednak uparty, kiedy czuje się dotknięty. Dlatego musimy znieść wszystkie prawa wyjątkowe, aby obudzić w nim to uczucie, że jest on równo uprawnionym bratem Niemca.

„Górnoślązacy“ będą prawdopodobnie żalowali, że zaszczytne miano „brata“ tak późno przypaść im w udziale i że z tej konfidencji, do której ich „brat“ Niemiec raczył łaskawie przypuścić, nie będą już korzystali.

## Niemcy będą pod kontrolą koalicji.

Obrady w Urzędzie spraw zagranicznych obracają się obecnie obok warunków, jakie mają obowiązywać Niemcy na morzu. Lloyd George oświadczył, że Anglia i Ameryka doszły odnośnie do tej kwestyi do zupełnego porozumienia, przyczem ich punkt widzenia jest identyczny ze stanowiskiem Włoch i Francji.

Niemiecka flota zejdzie do roli floty policyjnej, która jednocześnie może być użyta dla celów obrony. Nie może jednak flota niemiecka

## Z Rady miasta.

Kraków, 13 marca.

(Cz.) Pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego odbyło się wczoraj posiedzenie Rady m. — Otworzono w dalszym ciągu dyskusję na temat budżetu i działem 10 (dobroczynności). Zabrał głos R. Szarski, poruszając różne kwestye tego działu, omawiał stosunki, które działalność tego działu dobroczynności podczas wojny, z powodu skąpych subwencji, ograniczyły prawie do minimum. Na końcu R. Szarski proponuje zmianę nazwy działu dobroczynnego na dział opieki społecznej i stawia wniosek na udzielenie subwencji odpowiedniemu departamentowi w kwocie 10.000 koron (zamiast 1500 kor.). Następnie przemawiali R. Godzicki, przedkładając rezolucję, żądającą utworzenia kolonii letnich i zbudowania domu przytułku dla kalek. R. Rafał Landau podniósł kwestję utworzenia wydziału opieki społecznej, w dalszym ciągu mowy proponuje utworzenie Centrali stowarzyszeń dobroczynnych i stawia wniosek w tym kierunku. Po czym wiceprezydent Sarego wniosł wniosek o zamknięcie dyskusji nad tym tematem. Wniosek uchwalono.

Zabiera głos R. Nowak, omawia kwestję zdziwienia i zgnilizny moralnej młodzieży i proponuje stworzenie domu poprawy dla sierót. R. E. Bobrowski wzywa do opieki nad dziećmi, przez stwarzanie żłóbków przy większych fabrykach. R. Łuczko zbija ten wniosek, uzasadniając, że ani miasto, ani sąd nie mają prawa oddać dzieci (sierót) do domu poprawy, tylko jedynie może zmienić opiekę lub skłaniać rodziców czy opiekunów do oddania małoletnich do zakładów podobnych.

Ks. Kasprzyk stawia wniosek, aby pozostawiono w dalszym ciągu wydział dobroczynności, a zarazem utworzono Wydział opieki społecznej. R. m. Adelman przedstawia sprawę umiastowienia teatrów świetlnych i zapytuje się, co się dzieje z pieniędzmi, otrzymanymi z kar za li-

zająć ani pierwszo — ani nawet drugorzędnego stanowiska w rządzie potęg morskich.

### Koszta armii okupacyjnych.

(P.) Anglia zamierza utrzymywać w Niemczech armię w wysokości jednego miliona żołnierzy. Koszta utrzymania jednego żołnierza tygodniowo obliczają na czterdzieści jeden marek. Nadto będą musiały Niemcy pokryć koszta armii okupacyjnych innych sprzymierzonych państw tak, że łączne koszta wyniosą 6 miliardów marek.

### Śmierć na polu chwały.

W ostatnich dniach padł w obronie kresów Ojczyzny podporucznik 4 p. p. Teodor Frynold, jeden z najdzielniejszych żołnierzy tego pułku. Poległy bohater odbył całą kampanię legionową i brał udział we wszystkich walkach swojego pułku, nie wyłączając najcięższej walki duchowej, jaką przyszło stoczyć żołnierzowi polskiemu w więzieniu (Szczypiorna).

Syn kolonisty niemieckiego z Kaliskiego, ukochał tę ziemię, która matką mu była i jak matka przytuliła go do swego łona. Padł w grupie pułk. Modelskiego, do której udał się samowolnie z Warszawy na wieść o oblężeniu Lwowa.

Służąc w kompanii szturmowej pod kom. kap. Pawła Stefańskiego, zgłosił się z 14-letnim żołnierzami na ochotnika, w celu dokonania niebezpiecznego wywiadu, a kiedy wystrzelano mu dziesięciu żołnierzy, pozostał sam jeden z resztą patrolu. Ostrzeliwał się do ostatka, a **położywszy pięćdziesiąt Ukraińców trupem**, został razem z dzielnymi towarzyszami broni zaktuty bagnietami na Ferdynandówce.

Poległy bohater zostawił szczerzy żal w sercach „starej wiary” legionowej, z pośród której z prostego żołnierza wyrósł na oficera.

Ciężki los dotknął rodziców, tracących w nim swojego jedynego syna i narzeczoną, z którą miał wkrótce wstąpić w związek małżeński.

Niech mu ta ziemia polska, którą własną pierśią osłaniał, lekka będzie. **Edmund Bieder**

**KOMITET OBCHODU 125 LETNIEJ ROCZNICY PRZYSIĘGI TADEUSZA KOŚCIUSZKI** zwraca się do P. T. Publiczności z gorącym apelem, by w dniu obchodu kupowała ochotnie portrety Kościuszki wydane przez T. S. L. celem ozdobienia niemi domów. Portrety roznoszą już po domach panie uproszone przez Komitet.

**Z TEATRU POWSZECHNEGO.** Dziś, po powrocie z występów w Zakopanem, artyści naszego dramatu odegrają przeżabawne „Niebieskie domino”, jutro zaś daje nasz teatr po raz czwarty, tak gorąco przyjęty wodewil Turskiego „13”. W przedstawieniu tem rolę Wikty kreować będzie po raz pierwszy p. Zeiska, która rolę tę odtańcowała dublować będzie i grać naprzemian z p. Kamińską. W zakresie operetkowym dyrekcja przygotowuje na najbliższą przyszłość wznowienie arcydzieła Offenbacha, miałowicie „Pięknej Heleny”. W sobotę wracają na afisz, wypełniające stale widownię, śliczne „Dzwony z Corneville”.

**OPIARNOŚĆ KOLEJOWCÓW NA POŻYCZKĘ WEWNĘTRZNĄ.** Kolejowcy stacyi Podgórze-Plaszów złożyli na polską pożyczkę wewnętrzną do Banku krajowego gotówkę 36.000 K.

**Z KOMISJI SZKOLNEJ ZWIĄZKU POL. NAUCZ. LUD.** W sobotę 15 b. m. odbędzie się zebranie członków. Na porządku dziennym: 1. Dekret Rządu polskiego o kształceniu nauczycieli szkół powszechnych (ref. dr Rowid), 2. Ustrój władz szkolnych, 3. Dyskusya i wnioski. Początek o godz. 6 i pół w lokalu Związku pol. naucz. lud., Rynek 29, II p.

**KONKURS NA POSADY AGENTÓW POLICYJNYCH.** Otrzymujemy następujący komunikat: Celem obsadzenia 11 posad agentów przy Dyrekcji policji w Krakowie z systemizowanymi poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 25 kwietnia 1919 r. Kompetujący o te posady, narodowości polskiej, w wieku niżej lat 35, mają wnieść podanie do Prezydium Dyrekcji policji w Krakowie, o ile pozostają już w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy, w przeciwnym razie bezpośrednio. Do podania należy dołączyć: 1. metrykę urodzenia, 2. Świadcstwo moralności, potwierdzone przez władzę rządową miejsca stałego pobytu petenta, 3. Świadcstwo fizycznego uzdolnienia, potwierdzone przez lekarza rządowego, 4. Świadcstwa szkolne i 5. własnoręcznie napisany dokładny przebieg życia i dotychczasowego rajęcia.

(cz) **MALWERSACYE NAFTA.** W sprawie 21 wagonów zakwestyonowanej i skonfiskowanej ropy w Szczakowej dowiadujemy się, że istnieje miata półka, która trudniła się wyrabianiem fałszywych pozwoleń wywozów. Policja czyni dochodzenia i na razie brak bliższych danych w tej sprawie.

(cz) **SZMACIANY TYTON.** Bywają różne „namiastki” tytoniu — jest tyton z kapusty, z buraczanych liści, z koniczy, z różnych ziół i różnego zielska — jest nawet „tabaczka do nosa” z jakiejś ingrediencji podobnej w zapachu do... zacharlinu. Ale nie było jeszcze tytoniu z mokrych sznatek. Oto co dziś przytrafiło się pewnej damie. Pani J. Mączka, zamieszkała przy ul. Topolowej, przyjęła wczoraj propozycję kupna większej ilości tytoniu od niejakiego Wł. Szpiela, z zawodu malarza. Szpiel naznaczył p. M. rendez vous w kawiarni przy ul. Rajskiej, gdzie miał jej dostarczyć owego tytoniu. Gdy zeszli się oboje, Szpiel pokazał jej jako próbkę szczyptę doskonałego tytoniu. Następnie pokazał paczkę większą, ważącą 2 kg.

zapewniając, że w paczce jest ten sam doskonały tyton. Dobroduszną pani M. nie podejrzewając oszustwa, zapłaciła za tyton 800 K i zabierając paczkę odeszła. Jakże niepomnie była zdziwiona, gdy w domu rozwijając paczkę, znalazła zamiast tytoniu wewnątrz... brudne wilgotne szmaty.

**KOŁO KRAKOWSKIE TOW. HISTORYCZNEGO** urządzi w sobotę, dnia 15 b. m., o godz. 6 wieczór, zebranie naukowe w sali seminarium archeologicznego (gmach Biblioteki Jagiellońskiej). Na porządku dziennym odczyty dra Stanisława Eliásza Radzikowskiego p. t. „Granice Polski od Węgier za trzech pierwszych Bolesławów” i dra Władysława Semkowicza p. t. „Sprawa zastawu Spiżu”. — Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

**KONKURS NA POSADĘ NAUCZYCIELSKĄ** z I grupą wydziałową w Czechowicach (koło Dziedzic) na Śląsku ogłasza T. S. L. Warunki: obok piąty krajowej z dodatkami, dodatek T. S. L. w kwocie 100 K miesięcznie. Podania należy wnieść do Zarządu (Głównego T. S. L., Kraków, ul. Anny 5).

(cz) **NAGŁY ZGON.** Wczoraj przed południem zmarł nagle na udar serca Kamil Preisner, artysta teatru ludowego lwowskiego. Grywał zawsze z powodzeniem role epizodyczne i komiczne. — Ostatnimi czasy występował w teatrze Nowości.

**ZMARLI.** Wojciech Drozdowski, długoletni woźny dawnego Biura korespondencyjnego, a obecnie Polskiej Agencji Telegraficznej, zmarł wczoraj w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w piątek.

### Popis klasy śpiewu prof. Ludwiga.

Pedagogia muzyczna ma niezmiernie doniosłe znaczenie kulturalne, dlatego też, jak to niejednokrotnie podnosiłem, szczególniejszą uwagę poświęcać będę temu działowi muzycznemu. Na żadnym polu pedagogii muzycznej nierozwielmożnił się wprost bandytyzm, jak właśnie w dziale nauczania szkolnego.

Podatną glebę dla szantażystów stanowią uczniowie, z których każdy, co na nieszczęsną drogę śpiewaczą wstąpił, traci przytomność, jak rozspiewany słowik. Przykładów znajdziemy tak wiele między znajomymi wszelkich dekasteryi społecznych, że nie będę się trudził o ich przytaczanie.

Śpiew jest przepiękną sztuką — ale — piękny śpiew — a ten jest trudną sztuką. Śpiew piękny jest najbardziej wyrafinowaną męczarnią. Pierwszy poruszał dawniej skały i usypiał dzikie zwierzęta, dziś doznajemy rozkosznego uczucia, jesteśmy porwani, wyprzęgamy konie z powozu szczęśliwego tenora, prawdziwe hrabiny i oryginalne księżniczki wychodzą za mąż za najprawdziwszych tenorów, barytonów i t. d.

Drugi rodzaj śpiewu — nie wiem jak działał na starczytnych — dzisiejsi słuchacze łamią sobie stawy u rąk, a w pewnych momentach wdrapują się na ściany sali koncertowej.

Jeżeli na popisie klasy śpiewu prof. Ludwiga nie zaszedł ten drugi wypadek i wyszliśmy z popisu z całymi stawami, a ściany „Sali saskiej” nie poniosły szwanku — to już jest wielką zasługą metody prof. Ludwiga, bo niema nic niebezpieczniejszego, jak popis śpiewny, zwłaszcza tak licznej gromadki uczniów.

Prawda, nie wyprzęgaliśmy też i koni z powodów (a właściwie mniej fantastycznie! nie pchaliśmy tramwaju), którymi wracali adeptki sztuki wokalne, ale takimi objawami kończy się żywot śpiewaczy, a nie zaczyna. Wspaniałe rezultaty nauki okazały się u p. M. Ożegalskiej i z tej uczennicy, jako swej pracy eksperymentalnej, może być prof. Ludwig dumny i istotnie wszystkie chyba uczennice ta zawdzięcza swojemu profesorowi.

Najwięcej rokującą na przyszłość jest p. A. Weingartówna. Trudno wyliczać wszystkie nazwiska po kolei — a wszystkie świadczą o sumiennej pracy energicznego profesora i znakomitego artysty. Program ułożył prof. Ludwig wyłącznie operowy, w którym prócz arii solowych znalazły się i ensemble, a może byłoby nieźle dać w programie kilka pieśni, gdyż niektóre arie, zwłaszcza wobec nieodłącznej tremy uczennic, okazały się nieco za trudne.

Przypuszczam jednak, że jednolity program operowy, jak i nazwa „Wieczór operowy” miały myśl głębszą, zadokumentowania publicznego, tym razem ze strony pedagogiczno-muzycznej i wołania rozpaczego o stałą operę w Krakowie. A zatem czyż mogą inaczej zakończyć to sprawozdanie jak zakończyłem ostatnie? Nie!

Ojcowie miasta! „Sądzę, że najwyższy czas, by w Krakowie ufundowano stałą operę”.

**Bol. Raczynski.**

## Jugosławie.

**Kultura w cyfrach. — Parcia wewnętrzne. — Republika czy monarchia? — Życzymy szczęścia unii.**

Kraków, 10 marca.

Nawał obowiązków, jakie wkłada na nas budowa państwa, nie zostawia nam zbyt wiele czasu na śledzenie rozwoju wypadków w pokrewnych nam krajach. W tych. Polska jed-

nak nie może być obojętną na losy nowej federacji słowiańskiej, która powstaje na południu, od której nas nic nie dzieli, a wiele może łączyć. Jugosławia składać się ma według zamierzonego planu z trzech narodów i czterech organizmów odrębnych, które zlawszy się w jedno, utworzyć mają jedną wspólną federację Chorwaci, Serbowie, Słowenicy i Czarnogórcy wejdą w skład tego nowego państwa. Z dat stajemy, jakie mamy przed sobą, wynika, że pierwsze miejsce pod względem oświaty zajmują w tej grupie Słowenicy, o ile się można opierać na procentowej liczbie analfabetów.

Słowenicy mają tylko 17 procent analfabetów Chorwaci 40 procent, Serbowie 80 procent, Czarnogórcy 95 procent. Pod względem jednak ogólnej kultury pierwsze miejsce zajmuje Chorwacy, która najwcześniej wchłonęła pierwiastki cywilizacji zachodniej i potrafiła stworzyć w stolicy swej, Zagrzebju, bujne ognisko umysłowego życia narodowego. Serbowie, pogrążeni w nieustannych walkach, nie mieli czasu na stwerczenie u siebie podobnych warunków, czeka ich jeszcze na tem polu duża praca wewnętrzna, gdy przyjdzie dla nich szczęśliwa era pokoju. Czarnogóra, ambitny kraik, przyzwyczajony do bezwzględnej wolności, niechętnie podda się cudzej przewadze, chociażby pobratymczego narodu. Z tych różnic, pozostałych z dawnego odrębnego życia, wynikają pewne starcia wewnętrzne. Serbia chciałaby zająć pierwsze miejsce i stanąć na czele monarchii złączonej pod rządami jej narodowej dynastji, w czym ją zresztą popiera koalicja Chorwacy, czując swą wyższość kulturalną, niechętnie poddaje się tej kombinacji, przedkładając nad nią republikę związkową, w której każda część miałaby własny samorząd. Czarnogóra marzy jeszcze o zupełnej niezależności na zewnątrz, zaś grozi jeszcze Jugosławii, jako całości, konflikt z Włochami. Czechy, jak się zdaje, chcą wykorzystać to nieuchronne przy początkowej krystalizacji tarcia wewnętrzne i przesunąć ku sobie punkt ciężkości zapomocą słynnego korytarza Co do nas, możemy tylko patrzeć z najszerszą życzliwością na powstawanie i utrwalanie się pobratymczego organizmu i życzyć mu harmonijnego połączenia się w unii, zapewniającej wszystkim jej członkom jak najlepsze warunki bytu. Z Chorwacy i Słowenicy łączą nas już zdawna sympatyczne węzły, które wzmocnić się powinny po wojnie. Należałoby też jak najwcześniej nawiązać ekonomiczne i handlowe stosunki, a także kulturalną wymianną myśli, która nas bardziej jeszcze zbliży do siebie.

## Grożba głodu w Europie

Londyn, w marcu.

(m-m) Lord Roberts, główny kontroler żywn. w Anglii wygłosił mowę, w której między innymi powiedział: Położenie aprowizacyjne na wielkich obszarach Europy jest wprost tragiczne. W Rumunii, Serbji, Austrii, Niemczech panuje głód. Od czasu zawieszenia broni sojusznicy uczynili dla tych krajów, co tylko się dało zrobić. Ale to wszystko za mało. Nasuwa się teraz pytanie, czy są oni w możności dostarczenia środków żywności dla tych krajów, aby zapobiedz katastrofie głodowej.

Rada gospodarcza w Paryżu czyni wysiłki, aby opanować położenie. Anglia nie może spokojnie patrzeć na to, jak Europa głoduje.

— **Chcemy** — rzekł lord Roberts — **dopomódz.** I jeżeli ta pomoc sprawi, że sytuacja u nas nie od razu się poprawi, to ludność nie powinna szemrać. Sądzę, raczej że sama zażąda interwencji od rządu, jeżeli zrozumie tragiczną powagę sytuacji.

W związku z tem przemówieniem lorda Roberta „Nieuve Rotterdamse Courant” donosi z Paryża, że na Radzie dziesięciu zapadło postanowienie zakończenia blokady Austrii. Środki żywności przyjdą drogą przez Tryest i Fiume. Włochy sprzeciwiali się odnośnemu wnioskowi Francuzów, Anglików i Amerykanów.

Pracownicy lorda Cecila co do pomocy dla Niemiec rozpatrywana była przez Lloyd George'a, Clemenceau i pułkownika House. Lloyd George i House przyjęli propozycję, Clemenceau zażądał czasu do namysłu. Planuje się wystanie wystarczających środków żywnościowych do Niemiec, w zamian za które Stany Zjednoczone otrzymają sole potasowe.

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY**  
**LUDWIKA ANGELUSA** 654  
Kraków, ul. Karmelicka 14, I. piętro.

## W pętach bolszewickiego teroru.

Paryż (PAT). Ze Sztokholmu donoszą: Socjalista norweski, Funterwold, który zwiedził część Rosji wraz z osiawionym Weroskim, w celu zbadania rządów bolszewickich, powrócił do Sztokholmu i ogłasza rezultaty swej podróży w „Socialdemokraten”: **Nigdy jeszcze zarzutów gwałtowniejszych nie skierowano przeciw republice sowieckiej.** Funterwold oświadcza, że cała Rosja jest nieprzerwanie w stanie oblężenia. Bolszewicy sparaliżowali działalność partii politycznych, aresztując przywódców i konfiskując kapitały. Dalecy od zabezpieczenia pomysłowości powszechnej i dobrobytu, spowodowali nędzę i głód. Nawet robotnicy, będący warstwą uprzywilejowaną, umierają z głodu i są ograniczeni do bardzo szczupłych racyi. Funterwold zarzuca dalej urzędnikom sowieckim **brak wszelkiego doświadczenia administracyjnego**, gdyż zostali wybrani

z pomiędzy ludzi, nie będących specjalistami. Większość ich stanowią imigranci, nie znający stosunków. Konstytucja bolszewicka łączy w skandaliczny sposób władzę ustawodawczą z władzą wykonawczą. Sowiety pomnożyli ilość szkół, ale stoją one pustką, gdyż dzieci muszą pozostać w domu dla pilnowania bydła, podczas gdy rodzice szukają kawałka chleba. Obecni władcy rosyjscy osiągnęli rezultaty jedynie w dziedzinie organizacji wojskowej. Atoli ich czerwone armie składają się z żywiołów zupełnie obcych socjalizmowi. **Wszystkie reguły carystu przyjął Trocki**, szef tej armii, który podobnie, jak car nadaje odznaczenia żołnierzom. Na terytorium Rosji funkcjonuje 500 komisji, mających prawo karać egzekucjami masowymi wszystkie wystąpienia przeciw sowiekom.

## Masowe rozstrzeliwania Niemców przez Niemców.

Berlin. (PAT) Wojska rządowe zdołały wczoraj oczyścić jedno z największych gniazd spartakowców, w którym trzymała się t. zw. dywizja marynarki, tworząca rdzeń spartakowców. Z 250 ujętych spartakowców 24 na miejscu rozstrzelano. Zdobyto na spartakowcach ogromny skład broni palnej. **Mnożą się napady i rabunki na ulicach Berlina.** Sytuacja komplikuje się przez to, że spartakowcy wypuścili zbrodniarzy z więzień.

Wiedeń (PAT). Z Berlina donoszą: Wczoraj rano rozpoczęła się interwencja wojsk rządo-

wych w Lichtenbergu. Zdaniem kół rządowych, do czwartku wszystkie gniazda spartakowców będą oczyszczone.

### Uwięzienie 20 Polaków w Berlinie.

Wiedeń (PAT). Z Berlina donoszą: Wczoraj w nocy zaczęto w obsadzonych częściach miasta aresztować spartakowców. Ci, którzy stawili zbrojny opór, zostali rozstrzelani. W jednej okolicy na wschód od placu Aleksandra, **uwięziono 20 Polaków.**

## Trudności w sprawie ustalenia wschodnich granic Polski.

Wiedeń (PAT). Radio stacji budapeszteńskiej z Paryża: **Delegaci pokojowi będą zmuszeni zająć się zagadnieniem rosyjskim, ponieważ jest rzeczą niemożliwą ustalić granice wschodnie Polski i Rumunii bez uwzględnienia sytuacji w Rosji i bez rokowań z delegatami rosyjskimi.** Nadto zadecydowane musi być, jak długo wojska amerykańskie pozostaną w Rosji. Amerykanie stoją jeszcze zawsze na stanowisku, że bez wysłuchania opinii państw, wchodzących w rachubę, nie może nastąpić żadne rozstrzygnięcie. Podnoszą się głosy, twierdzące, że należy wysłać komisję mieszaną z poleceniem zbadania sytuacji w Rosji. Kongres międzynarodowy socjalistów w Bernie wymienił już taki komitet, lecz Amerykanie woleliby, aby w takich ekspedy-

cyach wzięli udział tylko delegaci koalicji. Taką komisję ma być wysłana do Czech i do Polski, nadto do wszystkich krajów, gdzie zachodzi obawa przed ruchem bolszewickim.

### Obrady koalicji nad stosunkami w Polsce.

Wiedeń (PAT) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Najwyższa Rada sojuszników obradowała w poniedziałek nad sprawami komisji nad zawieszeniem broni i o **stosunkach w Polsce.** Rada zajmowała się następnie warunkami, pod jakimi kraje mające specjalne interesy, względnie państwa nowo powstające, mogłyby wziąć udział w obradach w sprawie ich granic.

## Niemcy będą rozbrojone według planu Focha

Paryż (PAT). Najwyższa rada koalicyjna w ciągu poniedziałkowego posiedzenia **przyjęła główne zasady rozbrojenia Niemiec.** Fakt ten przygotowany został przez marszałka Focha i rzeczoznawców wojskowych mocarstw sprzymierzonych, którzy przyjęli kilka myśli, przedłożonych przez Loyda George'a.

Plan rozbrojenia da się streścić następująco: 1) **Pobór jest zakazany** pod jakąkolwiek formą. Armia zostanie utworzona wyłącznie w drodze werbunku ochotników na lat 12. 2) Armia nie będzie mogła liczyć więcej, jak 200.000 ludzi razem z oficerami, nie wliczając żandarmerii i sił merskich. Liczba oficerów zostanie ograniczoną do minimum. **Wszystkie szkoły wojenne, dające wyższe wykształcenie techniczne, są zakazane.** 3) Projekt ogranicza ściśle uzbrojenia nowej armii i to tak pod względem ilości, jak i jakości. I tak co się tyczy artylerii, **wszystkie kalibry powyżej 150 mm. są zakazane, to samo dotyczy ładunków i gazów trujących.** Cały istniejący obecnie materiał, przewyższający zapotrzebowania nowej armii, zostanie zniszczony. 4) Czuwanie nad wykonywaniem klauzul wojskowych będzie przedmiotem **nieustannej kontroli**, która

będzie wykonywana przez komisję sprzymierzonych.

### Ameryka skonfiskuje cały majątek Niemiec.

Nowy Jork. (PAT) Wedle sprawozdania Mitchella Palmera zajęto cały znany majątek **nieprzyjacielskich poddanych.** Mitchel Palmer domaga się od rządu konfiskaty i przejęcia całego majątku obcego, wskazując, że kwoty te wystarczą na pokrycie pretensji obywateli i stowarzyszeń St. Zjedn. do państw nieprzyjacielskich.

### Traktat pokojowy będzie gotowy w bieżącym tygodniu.

Wiedeń (PAT). Traktat pokojowy w głównych zarysach ma być jeszcze w tym tygodniu przygotowany. Po przybyciu prezydenta Wilsona do Paryża konferencja przystąpi do ostatecznego ułożenia brzmienia traktatu pokojowego, który będzie nadzwyczaj wielkiej objętości, głównie z tego powodu, że **zarządzenia wojskowe co do rozbrojenia Niemiec jak najszerzej będą wyliczone.**

## Koalicja przyłączy Niemcy poł. do Austrii.

Wiedeń. (PAT). Były ambasador w Berlinie, ks. Fuerstenberg podaje w „N. Fr. Presse” swoje wrażenia z rozmowy, jaką miał z dyplomatami ententy w drodze powrotnej ze Szwajcaryi. Wedle informacji tych mężów zaufania, **Austria ma być w równej mierze dotknięta zarządzeniami, które Clemenceau planuje przeciwko Niemcom.** Clemenceau nie chce pozwo-

lić więcej na podźwignięcie się Niemiec. Według tego planu mają być połączone Niemcy odcięte od północy i łączone z Austrią, oraz z Węgrami. Z tych państw ma być utworzony **związek państw naddunajskich**, do którego przyłączyłyby się również Bułgaria i Rumunia. Miał to słyseć ks. Fuerstenberg z ust ludzi wtajemniczonych w zamiary Clemenceau.

## Austria przeciw związkowi z Niemcami

Berno. (PAT) Liczni Austriacy zamieszkali w Szwajcaryi przyznają, że **połączenia Austrii z państwem niemieckim życzy sobie tylko mniejszość**, pchana gwałtowną propagandą z Berlina. Większość zaś życzy sobie przywrócenia **niezawisłości Austrii.** Austriacy pragną, aby Austria była państwem neutralnym. „Temps” oświadcza się za **neutralizacją Austrii**, a „Reichspost” (organ chrz.- społ. oświadcza się pośrednio przeciwko przyłączeniu do Niemiec.

## I Szwajcaryja uznaje państwo polskie.

Berno Szwajcarskie. (PAT) „Bund” donosi, że Rada związkowa uchwaliła **uznać państwo polskie i czesko-słowackie.**

## Misyje koalicyjne udają się na Litwę.

Paryż (PAT) Misyje sprzymierzonych udają się na Litwę do Kowna. Prowizoryczny rząd litewski oczekuje w Kownie przybycia trzech misyj międzysojusznicznych: **misji wojskowej francuskiej, misji angielskiej i misji żywnościowej amerykańskiej.** Misyja wojskowa francuska, która ma natychmiast opuścić Paryż, składać się będzie z 12 oficerów, pod przewodnictwem pułkownika Rebeul.

### Komunikacja okrętowa między N. Jorkiem a Gdańskiem.

Waszyngton. (PAT) Urząd marynarki otworzył nową linię między Nowym Jorkiem a Chinami. Stworzono również regularną komunikację między N. Jorkiem a Australią, Nową Zelandią, Indiami, wschodnią i zachodnią Afryką. **Również zaprowadzono komunikację okrętową pomiędzy Nowym Jorkiem a Gdańskiem, Salonikami i Turcją.** Gdy tylko armia i flota powrócą, będzie kursować w celach handlowych pod flagą amerykańską ogółem 3,834,750 ton.

## Zamach komunistów w Budapeszcie.

Budapeszt, 12 marca.

Komuniści próbowali tu dokonać w sobotę zamachu, **obsadzając parlament, kilka banków i budynków rządowych.** W walkach ulicznych wojska rządowe pokonały uzbrojonych komunistów i oczyściły centrum miasta.

## Budowa tunelu pod kanałem La Manche.

Paryż (PAT). Z Londynu donoszą: W poniedziałek, w odpowiedzi na interpelację w sprawie budowy tunelu pod kanałem La Manche, Bonar Law w Izbie gmin odpowiedział, iż jest w porozumieniu z premierem w kwestyi propozycji, które mają być uczynione rządowi francuskiemu w sprawie **natychmiastowego zaczenia budowy tunelu**, aby znaleźć zajęcie dla żołnierzy zdemobilizowanych.

Oświadczenie to dowodzi, że **nie ma już opozycji ze strony władz wojskowych i merskich.** Była to główna i przypuszczalnie jedyna przeszkoda urzeczywistnienia projektu. **Tunel pozwoliłby transportować codziennie 30.000 podróżnych**, z odpowiednią ilością towarów w obu kierunkach. **Pociąg pociąg pociąg przebyłby drogę z Londynu do Paryża w niespełna 6 godzin.** Koszt przedsięwzięcia obliczony jest na około 500 milionów, a prace trwałyby 5 do 6 lat.

## Przerwa w komunikacji telefonicznej z Warszawą.

Wskutek przerwania linii telefonicznej między Krakowem a Warszawą, **zwykłych doniesień telefonicznych z Warszawy nie otrzymaliśmy.**

## Występy warszawskiego „SFINKSA” w sali „UCIECHY”.

Po tryumfalnych występach warszawskiego zespołu w „Carskiej faworycie”, które były sensacją dla naszego miasta, daje tenże zespół nową przesłanną sztukę p. t.

## Sezonowa Miłość

dramat w 5 aktach, według scenariusza p. M. i Bronzowicz-Szczepkowskiej, z **Kaliną Brzozową i Józefem Węgrzynem** w rolach głównych, który to utwór jest wielkim etapem w rozwoju naszej rodzimej sztuki kinematograficznej.

# Wilson przeciw bolszewikom.

**Amerykański okólnik. — Protest ludów. — Bolszewicy wyjęci z pod prawa. Biada zbrodniarzom.**

Kraków, 13 marca.

Zaproszenie delegatów rosyjskich na wyspy Książęce wzbudziło wśród opinii europejskiej obawę, że Wilson patrzy pobłażliwie na zbrodnie bolszewików. Chcąc zapobiedz tak fałszywym pogłoskom prasa amerykańska ogłasza cyrkularz, który z woli prezydenta rozestany został do wszystkich posłów amerykańskich, bawiących w stolicach różnych państw.

Cyrkularz ten jest rodzajem odezwy, w której najwyższe oburzenie z powodu niesłychanych zbrodni bolszewickich i wzywa wszystkie narody cywilizowane do wspólnego protestu. Oto wyjątek z tego okólnika: „Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał z wiarygodnych źródeł wiadomość, że w Rosyi mordowane są codziennie setki niewinnych obywateli.

Więzienia są przepelnione, a bywatele rosyjscy posyłani są codziennie na śmierć po to tylko, aby niepoczytalne bandy nasycić mogły swe krwiożercze brutalne instynkty.

Rząd amerykański mniema, że nie może po-

zostać obojętnym wobec tego stanu rzeczy i wyraża swe najwyższe obrzydzenie z powodu tych wszystkich aktów wstrętnego teroryzmu. Rząd mniema również, że dla zastanowienia rosnącej wciąż fali mordów, wszystkie narody cywilizowane powinny wyrazić wspólnie swe obrzydzenie, z powodu tego powrotu do barbarzyństwa. Lud rosyjski nie pragnie żyć w bolszewizmie, lecz głosy jego tłumione są przez terorystów. W dalszym ciągu okólnik proponuje, aby bolszewicy wyjęci z pod prawa i po upadku swego systemu nie znaleźli nigdzie przytułku. Należy natomiast pociągnąć ich do odpowiedzialności i postawić przed trybunałem, który sądzić ich będzie za wszystkie spełnione okropności i ukarze ich odpowiednio.

Zgłoszenie cyrkularza amerykańskiego jest prawdopodobnie odpowiedzią na list otwarty Burcewa i protesty przedstawicieli Rosyi, bawiących w Paryżu.

## Kobieta-lekarka w dawnych czasach.

(Kr.) „Kobieta-lekarka“ nie jest bynajmniej zjawiskiem najnowszej epoki, jak to dotychczas mniemano. Kobiety pracowały w dziedzinie medycyny już w przedhistorycznych czasach, kiedy to wiedza lekarska była jeszcze konglomeratem sztuki czarnoksiężskiej, nauki o ziołach i leczenia „naturalnego“. Ale już Pliniusz Starszy i Golenus wymieniają po nazwisku lekarki. W najstarszych cmentarzyskach w Malej Azji znaleziono grobowe kamienie spoczywających tam lekarek. W 4. wieku po Narodzeniu Chrystusa wspomina Oktawianus Horatjusz o pierwszych dwóch kobietach, które oficjalnie studyowały medycynę; o Wiktorji i Leopardzie. W XI i XII w. chrz. były kobiety oddające się literaturze medycznej nadzwyczaj cenione. Jedną z tych prac, napisaną przez „Trette“, zachowała się do dziś dnia. Nosi ona tytuł „De passionibus mulierum“. Pierwszy dyplom lekarski wydany został w Sdorno, niejakiej Franciszce de Romana. Pewien dokument zachowany w aktach w Marsylii z r. 1326 wspomina o sporze między pewną lekarką a jej asystentem. W Niemczech było bardzo wiele lekarek w XIII aż do XV wieku. Specyalnością ich było przeważnie leczenie oczu. Celowały w tam zwłaszcza żydówki. W klasztorach żeńskich były zaprowadzane szpitale i ambulatorya. Przeorysza Hildegarda Rupprechtburg pozostawiła wiele traktatów lekarskich. W XV w. były już na uniwersytecie bulońskim profesorki medycyny, a jeszcze w XVIII w. uczęszczało na ten uniwersytet wiele słuchaczek. Dopiero nowsze wieki wypierały powoli kobietę z świątyni nauki medycyny. W XIX wieku rozpoczyna się gwałtowna walka kobiet o równouprawnienie w studiach — walka o ogólną emancypację zakończona oświeceniem wszystkich dostępnych jej posterunków pracy i nauki.

## MIGAWKI KRAKOWSKIE.

### Bez amputacji.

Mój kolega D., który dotychczas niaszał wyłącznie przedwojenne ubrania, bo mając pewne uprzedzenie do paskarstwa, w żaden inny sposób nie mógł zdobyć się na zakupienie nowego, ofiarowanego mu przez znajomego i wyjątkowo zjedliwego krawca („tylko dla pana dobrodzieja“) garnituru za marnych 2000 K., — spostrzegł z głębokim ubolewaniem, że ostatnie tak zwane jeszcze „porządne pantalon“ zaczynają rażąco przeswiecać w miejscach najbardziej użytkowniom zaatakowanych, t. j. na kolanach i z odwrotnej strony medalu.

Od krańcowej rozpaczki wybawiła go tylko ta okoliczność, że zazwyczaj dawał sobie robić do jednej marynarki dwie pary niewymownych, z których jednak i ta rezerwa nadszarpana była również zębem czasu. W związku na tak krytyczny stan rzeczy postanowił, jako człowiek kombinujący logicznie, a przy tem nie pozbawiony zmysłu praktycznego: z dwóch par lichych stworzyć jedną „możliwą“.

W tym celu wezwał do narady pierwszego lepszego z najbliższej oficyny krawca, który tak się na do rutynowanego przykrawacza, jak prowizoryczny, nadetatowy praktykant austriacki do rzeczywistego radcy dworu i polecił mu w myśl hasła: „jedność lepsza od dwóch“, połączyć Schilerowskie: *das strenge mit dem zarten*.

— Ja sędzę — twierdzi dosyć arbitralnie kolega D. — że najpraktyczniej będzie uciąć jedną nogawkę z pantalonów rezerwowych i wynaprawić nią tę pierwszą parę, mniej zniszczoną.

— Słusznie pan dobrodzieju kalkuluje — odparł potakująco krawiec — imo proszę mi wskazać, w którym miejscu mam uciąć? — a także: prawą? — czy lewą nogawkę?

Po gruntownem rozpatrzeniu sprawy los padł

jest również jakaś taka przeciętnie brudna jadłodajnia, w której za marnych kilka koron możnaby dostać już osłodzony herbaton wraz z budzącą pewną nieufność łyżeczką, gdyby nie ponowna konieczność tłoczenia się w długim ogonie przed kasą gwoli nabyciu dodatkowego biletu z Granicy do Dąbrowy, bo na tem właśnie polega celowa metoda kolejowa dręczenia podróżnych trudno dziecić: czy z drańskiego polecenia Dyrekcyi kolei, czy może tylko z samowoli krakowskiej kasyerki? Nauczony doświadczeniem nie idę już do zajętego szczerlinie przedziału drugiej klasy, lecz lokuję się w trzeciej, gdzie siedzę dosyć znośnie, aż do stacyi Kazimierz. Na stacyi tej mmmen omen! — drzwiami i oknami, wszystkiemi zda się szczelimi wciśniętymi, tłoczy i rozpycha, po nogach depce, na kosza wyłazi, pakunkami obija, na ławki wyskakuje swarliwa, brudna, arogancka, czerń litwańska, o jakiej my podróżni dawnej Galicyi nie mamy pojęcia! Jakaś stopudowa dama sadowi się bez pardonu, półgębkiem, na moim prawym kolanie, składając mi równocześnie na łono zabłocony tłumok. W tej samej chwili pasażer z przeciwną głaszczkę mnie bez skrupułu po twarzy swoją zatłuszczoną oponcza którą zamierza ulokować na górnej półce. Po kwadransie jazdy czuję jak ze wszystkich stron coś po mnie lazi i mam to przekonanie, że bakterje tyfusu plamistego już osaczyły mnie gruntuwnie i bez ratunku. Nastrój ten miły podnosi jeszcze cicha wściekłość, że za to wszystko zapłacić musiałem bilety drugiej klasy. Sygnalizowanie następnej stacyi: Strzemieszyc jest w takich warun-

na prawą nogę, poczem w miejscu najstosowniejszem krawiec nakreślił dokoła znak kredą. Już przy tej robocie zauważyć można było, że mu ręka nerwowo drżała, jakby popełniał czyn, przed którym wzdragała się jego natura. Kilkakrotnie przerywał obwód koła, namyślał się długo, ciężko wzdychał, aż po przeciwnym odsapnięciu, jakby z trudem miałym wreszcie linię dokończył.

— Dlaczego pan się tak namyśla? — zapytał go kolega.

W odpowiedzi na to pytanie krawiec pochylił się nad rozłożonymi wzdłuż stołu pantalonami, mniej więcej w taki sposób, jak pochyła się chirurg w prosektoryum nad pacjentem przed rozpoczęciem operacyi.

— Czy pan dobrodzieju każe ciąc istotnie? — odezwał się głos głuchy z kurczowo ściśniętego gardła ubraniego lekarza.

— Tnij pan — oto nożyczki.

Krawiec, jakby nie słyszał polecenia, wziął w obie ręce przeznaczony do naprawy pantalon i oglądał je bacznie, długo, od stóp aż do pasa; potem znowu stanął przy stole sekcyjnym.

— No tnijże pan raz! — zawołał kolega D. zniecierpliwiony.

Operator wziął nożyce i już je przyłożył do kredowego znaku, gdy nagle poczerwieniał jak ćwikła i zawołał głosem donośnym, zdecydowanym:

— Nie! — ja tego w żaden sposób zrobić nie mogę!

— Dlaczego?! — czyś pan zwaryował?!

— Bo ja panu za te rezerwowe pantalon dam zraz sam 300 K., a tamte drugie za darmo tak wyreperuję, że będą wyglądać jak nowe.

— Więc pan doktor stanowczo sprzeciwia się amputacyi? — spytał kolega.

— To byłoby marnotrawstwem nie do darowania! — wprost brodnia w dzisiejszych czasach! — argumentował krawiec.

Kolega D. bez protestu zgodził się na tego rodzaju rozwiązanie pantalonowej sprawy i opowiada odtąd znajomym, że nikt w czasie wojny nie zrobił lepszego od niego ubraniego interesu.

Kazet.

## WESOLY KACIK.

### Z TEKI PRZEJEZDZAJĄCEGO WIESZCZA.

Wielki Kraków dzień cały zwiedzałem pie-  
(choć)  
I sprawdziłem, że jest w nim wielkie tylko  
(błoto).  
Ten zaś, który wieczorem zwiedzał go wraz ze-  
(mną)  
Spostrzegł, że w tym Krakowie jest i wielkie  
(ciemno).  
Gdy razem wracaliśmy, wymijając furę  
Jam rznął o wielki kamień, on wpadł  
(w wielką dziurę).  
Dziękując Bogu, żeśmy nie potłukli kości,  
Zarzekliśmy się zwiedzać krakowskie wielkość  
„Djabeł“.

W Krakowie wkrótce zaczną wychodzić „Wianki“, na razie co dwa tygodnie. Szerokie sfery mieszkańców Krakowa są niezmiernie z tego zadowolone, gdyż złośliwe języki stwierdziły, że wianków w naszym mieście wogóle już niema. „Satyr“.

## Podróż do Dąbrowy górniczej.

Kto chce doświadczyć w podróży udreki, która i na wytresowanych naszych nerwach pozostawia silne wrażenie, niech się przejedzie z Krakowa do Dąbrowy górniczej. Wyjazd 6.50 rano, ścisł normalny przy kasie, gdzie zdobywa się z mozołem bilet, ale tylko — do Granicy. Na zapytanie dlaczego nie sprzedaje się biletu wprost do Dąbrowy, dostaje się odpowiedź: „że w Granicy jest dosyć czasu, by kupić dalszy bilet do Dąbrowy“.

Naiwny podróżny wsiada do pociągu plaśnięc bilet drugiej klasy w tem przekonaniu, że mu się za pobraną wyższą należytość także stosowne miejsce należy. Żłuda pryska odrazu, po przekonaniu się, że cały długi pociąg ma tylko pół wagonu drugiej klasy, gdzie nawet dla stojących miejsca nie ma. — Jestto zatem pierwsze nadużycie, którego kolej dopuszcza się bezkarnie na szkodę podróżnych.

Prawdę rzekłszy, że stanowiska higieny może nawet lepiej jechać 3 kl. niż 2, gdzie obdarte kanapy budzą odrazę czarnym, brudnym, zmierzwiwym rozbarem, którego głębiny domyślać się każą wspaniałej kultury drobnoustrojów, a także większych stworzeń, tych znakomych rozsądników epidemii tyfusu plamistego.

Po godzinnetu czekaniu w Szczakowej (znacznie dłużej niż za austriackich czasów) przyjeżdża się nareszcie do Granicy, gdzie niema wprawdzie rosyjskich żandarmerów, ale mnóstwo wojska płacze się po peronie;

kach wyzwoleniem dla podróżnego, bo jakkolwiek nie ma tu poczekalni, choć czekać trzeba również godzinę na odjazd pociągu do Dąbrowy, to bądź co bądź wolno przejeżdżnym chodzić po peronie, a nawet mokuć na deszczu, jak przeważna część publiczności, dla której w dzisiejszych ciężkich czasach parasol czy płaszcz gumowy przedstawia rzecz w najśmielszych marzeniach zgola nie doścignioną. Właściwie idąc śladem do Dyrekcyi kolei dziwić się należy: dlaczego z Granicy nie sprzedaje się biletów tylko do Strzemieszyc? Wszak i na tej stacyi możnaby wykorzystując jednotygodniową przerwę zarządzić po raz trzeci tak miłą dla podróżnych tłocznię przy kasie? Niech pamiętają całe życie wólcęgi, że do Dąbrowy jeździli!

Sprawozdanie z pobytu w Dąbrowie zawiodło by mnie zbyt daleko: tu szło mi tylko o relacyę z pamiętnej podróży, która w swych urozmaienieniach ma jeszcze do zanotowania napiętnowania godny postęp kasyera kolejowego w Dąbrowie. Otóż pan ten jednym zamachem zniósł w okupacyi austriackiej walutę koronową i kazał wszystkim za bilety płacić wyłącznie markami.

Wśród tłumów: pisk, lament, narzekanie skąd wziąć marki? — przychem rozumie się obfity połów dla spryciarzy i paskarzy!

Zresztą, w Dąbrowie nic nowego prócz wiadomości najświeższej, że we środę b. r. ma się odbyć strajk ogólny wraz z gremialnem wytrzymaniem burżujów!

Po ulicach krążą gęsto patrole; rezerwy przybyły z pod Cieszyna.

K. Z.

**Kupię maszynę do pisania**  
z widocznym piśmem — używaną, w dobrym stanie, system obojętny. — Zgłoszenia Biuro ogłoszeń „Lot”, Floryańska 25.

**Ogrodnik, żonaty,**  
posiadający kikuletnią praktykę i ukończony kurs ogrodniczy, poszukuje posady na ordynaryę. T. Walidul p. Dynów, Przedmieście. 56

**Kupię papugę**  
lub małpę. Zgłaszać się proszę: Szpitalna 17., stróżka wskaże. 566

**Panna lat 30,**  
nieposzlakowanej przeszłości, stała nauczycielka, godna, oszczędna, nawiąże korespondencję w celu ma mialnym, z kolegą, dla wspólnej pracy. Zgłoszenia „Sympatyczna” do Administracji Gońca.

**Koncesję na wodociągi**  
wydzierżawię. Zgłoszenia do Administracji „Gońca” dla „Instalatora”. 571

**Dnia 8 marca zgubiono**  
w Kino „Wanda”, o godzinie 7:50 portfel z gotówką około 60 koron wraz z dokumentami i fotografią. Znalazcę uprasza się po zatrzymaniu gotówki, o oddanie dokumentów i fotografii do Adm. Gońca dla inwalidy Elisy Kazimierza, przebywającego w szpitalu rezerwowym Nr. 9, w Krakowie, oddział legi (Krupnicza 34). 631

**Fotoplastikon kupię**  
w dobrym stanie, z całym urządzeniem. Zgłosz. listownie: Józef Barcikowski, Kamienna 143, Kraków. 677

**Wdowa 30-letnia**  
przystojna, inteligentna, pracowita poszukuje miejsca do samodzielnego zarządu domem u człowieka uczciwego i zaradczego, może się przyczynić kilkunastoma tysiącami do zrujnowanego majątku lub przystąpić do spółki równow. Do Adm. „Gońca Krak.” pod „Wspólna praca”. 682

**Ktoby cośkolwiek wiedział**  
o Stanisławie lub Wiktorze Kukli ze Słotwiny, którzy do tej pory nie wrócili z frontu włoskiego. Feldpost 608, Tirol Ldst. Inf. Baon II., 3 komp. zechce łaskawie donieść rodzicom zmarłym bardzo. Józef Kukla Słotwina ad Brzesko. 581

**Leśnik lat 32**  
żonaty, posiadający dłuższą praktykę lasową w większych majątkach, obeznany dokładnie z manipulacją tartaczno, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca” dla „Leśnika”. 580

**Do kupienia 70 mórg roli**  
koło Krakowa, przy gościńcu, 1 km. od stacji. Zgłoszenia listow. dla „W. B.” „Goniec Krakowski za okazaniem kwitu inseratowego. 579

**Dla siostrzenicy mojej**  
panny inteligentnej, gospodarnej poszukuje znajomości, w celu matrymonialnym, z mężczyzną do lat 40, inteligentnym, na stanowisku. Zgłoszenia nie anonimowe, ilic możliwości z fotografią, której zwrot zapewniony, pod „Brunetka” do Administracji Gońca. 578

**Maszyna do liczenia**  
w dobrym stanie tania do nabycia. Illicki, Reformacka 14. I. piętro. 577

**Wdowa, w średnim wieku,**  
z posagiem, pragnie wyjść za mąż, za mężczyznę od lat 38, z posadą. Może być wdowiec lub starszy kawaler. „Wdowa”, Poste-restante Kraków, gł. poczta. 576

**Mleczarnia lub kawiarnia**  
z wyrobioną firmą kupię, na dobrych warunkach, najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Mleczarnia” do Administ. Gońca. 575

**Praktykantów**  
z ukończoną III. kl. szk. średnich przyjmie zaraz Zakład Reprodukcyi fototechnicznej T. Jabłońskiego i S-ki w Krakowie, Franciszkańska L. 4. 690

**Do sprzedania:**  
brosza brylantowa, 7 m. aksamitu lyońskiego, prawdziwa koronka. Wiadomość w Administ. Gońca. 694

**Ostrzeżenie**  
Podaję do powszechnej wiadomości, że długów zaciągniętych przez swego lekkomyślnego syna Eugeniusza Błonałowicza płacić nie będę. Ojciec. 585

**Poszukuje się dzierżawy domu**  
z ogrodem, o kilku izbikach, reflektuję na pomieszkaniu suche, w okolicy Olszy, Salwatora, lub w innym miejscu w pobliżu Krakowa. Warunki z podaniem miejsca proszę nadsyłać pod „Dzierżawa 919” poste-restante główna poczta, Kraków. 583

## Intendantura Etapu Przemysłu

zakupi większą ilość bydła rzeźnego, ziemniaków, jarzyny twardej, siana i słomy. 656

Oferty z podaniem cen loko Przemysłu i termin dostawy uprasza się wnieść pisemnie do 20 marca 1919 na ręce Intendantury Etapu Przemysłu ul. Dworskiego 23. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

„GONIEC KRAKOWSKI” zamieszcza już wszystkie ogłoszenia w żądanych dniach.

## „KALBORIN” „DERMA”

plyn usuwający wszelkie niedomagania skórne sporządzony po długich badaniach z najdobrorewszego materiału, przewyższa wszystko, co w tym kierunku istnieje.  
Wyrób Laboratorium „Derma” w Krakowie.  
(ST. STUDNICKI i Ska)  
Na składzie w aptekach, drogueryjach i perfumeryjach.  
Fabryka detalicznej sprzedaży nie uskutecznia. 636

## K T O

szuka posady, zajęcia głównego lub ubocznego — KTO szuka ludzi do pracy, ma wolne posady, — KTO chce coś sprzedać albo kupić — KTO wreszcie ogłosić chce inne swoje potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając je w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ naszego dziennika. Słowo po 20 hal na jeden raz. — Drobne ogłoszenia dane z prowincyi zamieszcza się w najbliższym numerze.  
Olbrymia poczytność i ogromne rozpowszechnieni w całej Polsce zapewnią doskonały skutek.



### pod redakcją Wacława Grabiańskiego.

W „Satyrze” drukowane są stale: Ferdek socjalik, Pan Walanty, listy Stańczyka do „Satyra”, Abram Sfinkeles, Osle kłopoty, Panie i Pano wie, Pismacki, z teki Mizantropa i inne.  
Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi: Kwart. K 16.—, półrocznie K 32.—, rocznie K 64.—. Cena pojedynczego egz. K 1-20.  
Adres Redakcyi i Administracji: Kraków, Czysta 19.  
Ogłoszenia do „SATYRA” przyjmuje wyłącznie Biuro ogłoszeń „Lot”: Kraków, Floryańska 25.

Olej maszynowy,  
Olej cylindrowy,  
Wazelinę techniczną,  
Tłuszcz Toviola,  
Smar wozowy,  
Tętno lakowy,  
Carbolineum,  
Benzynę motorową,  
Olej gazowy,  
Impregnaty do zapuszczania i konserwowania drzewa  
dla arcza:  
Generalna reprezentacja przemysłu chemiczno-technicznego  
Jan Godzicki  
w Krakowie, ul. Bielawska 30.

### Chłopiec

do posług biurowych potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Tepege Jagiellońska 5. 584

## Konces. Biuro Grafologiczne w Krakowie

ul. Jagiellońska 7, II. p.

wydaje tylko pisemnie orzeczenia grafonomiczne na podstawie przedłożonych rękopisów w następujących wypadkach:

- 1) badanie autentyczności dokumentów, aktów, podpisów, dla nżytku władz i osób prywatnych,
- 2) badania w zakresie kryminalistyki,
- 3) wnioskowanie na charakter i zdolności kandydatów na odpowiedzialne stanowiska we wszelkich instytucjach publicznych i prywatnych,
- 4) wskazywanie przypuszczalnych autorów listów anonimowych
- 5) badanie i ocena charakterów i zdolności u młodzieży szkolnej, wnioski na kierunek wychowania i dobór zawodu, wykrywanie szeryścieli zepsucia itp.,
- 6) wnioski na zmiany patologiczne u nerwowo i umysłowo chorych, jedynie na polecenie lekarstw!
- 7) badanie charakteru osób prywatnych, wnioski na dobór i pożytek małżeńskie, udzielanie rad, wskazówek i przestróg we wszystkich sprawach dotyczących charakteru, etyki, sposobu myślenia i wszelkich innych objawach życia duchowego.

### CENY:

Sylwetki osób prywatnych (punkt 7) po . . . . . K 5.—  
z podaniem dowodów grafologicznych po „ 10.—  
Scisie badania pism we wszystkich wypadkach objętych punktami 1-6 po „ 20.—

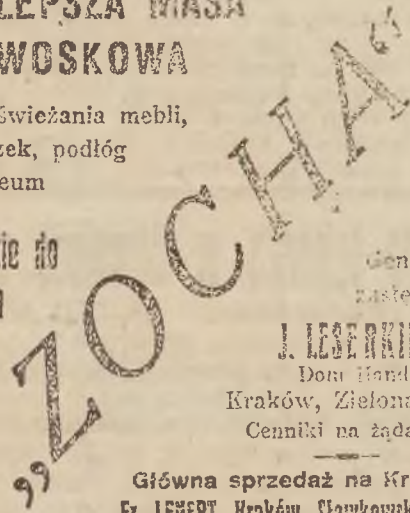
## LOKOMOBILE

parową 25 HP stałej dzielności nową z fabryki węgierskich kolei państwowych,  
**GATER** 650 mm światła „Topham” nowy, kompletny wraz z piłami,  
**LOKOMOBILE**  
parową 12 HP Cleyten-Schüttowortu używaną w bardzo dobrym stanie ma do sprzedania:  
**BIURO TECHNICZNE**  
przedsiębiorstwo budowy tartaków i młynów,  
JAN SZOPIŃSKI, Kraków, Marka 7.  
Poleca benzynę, smary i oliwę różnych gatunków. Wykonuje plany i kosztorysy dla budowy tartaków i młynów. 690

## NAJLEPSZA MASA WOSKOWA

do odświeżania mebli,  
posadzek, podłóg  
i linoleum

Wszędzie do nabycia



Generalne zastępstwo  
J. LESEKIEWICZ  
Dom Handlowy  
Kraków, Zielona L. 8.  
Cenniki na żądanie

Główna sprzedaż na Kraków:  
Fr. LEHERT, Kraków, Sławkowska L. 6.

655

REIM i S-ka, Kraków, Rynek gł. L. 37.

## Dozorcy domu

pracowitego, trzeźwego, uczciwego, żonatego ale bezdzietnego, energicznego i miłującego czystość poszukuje za wysokim wynagrodzeniem, wolnym mieszkaniem (pokój i kuchnia na I piętrze) i innymi benefitami Dyrekcya Teatru świetlnego „Uciecha”.  
Zgłoszenia osobiste przyjmuje do 20 b. m. Kancelarya „Uciechy”, ul. Starowislna 16, I p. w czasie od 10 do 12 przed południem. 686

## „HERBATON”

przy badaniu przez Urząd dla badania środków spożywczych, został uznany jako nieszkodliwy dla zdrowia i znacznie lepszy od innych snrogatów, wystarczy dać 2 łyżeczki na szklankę gotowanej wody a zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem.

Cena za 1 litr z rumem K 4.—, bez rumu 3.—, tłaszki proszę przynieść ze sobą.

Na prowincję wysyłam najmniej 150 litrów, ponieważ mniejszych beczek nie mam. Przy zamawianiu proszę postać zadatek lub beczkę.

**Kazimierz Ludwiński**  
Fabryka cukierków i „Herbatonu”, Kraków.  
Sklep ulica Bracka 5. 687

### Zakład kosmetyczny

**Franciszki Budziaszek w Krakowie**  
zawadzania 693

swoich P. T. Odbiorców, ze wysyłką na prowincję uskutecznią jedynie za poprzednim nadesłaniem należności, a to ze względu, że poczta przesyłek zaliczkowych nie przyjmuje.